Nr. 119 (z dod. por.). Dnia 30 kwietnia. Sobota. Dnia 18 (30) kwietnia 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego*, codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz, garmontowy albo jego miejsce, pierwszy raz 25 kop każdy następny raz kop. 20.

Nekrologja: za wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.

Nadesłane za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Warszawski zarząd okręgowy Towarzystwa Czerwonego Krzyża komunikuje nam, co następuje:

„Do kasy warszawskiego zarządu okręgowego Rosyjskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża przez czas od d. 1-go marca do 1-go kwietnia wpłynęło ofiar na rzecz ludności dotkniętej nieurodzajem rs. 3251 kop. 8, a mianowicie:

(Dalszy ciąg.)

Od oficerów pułku 176-go chełmskiego rezerwowego piechoty rs. 30; od oficerów warszawskiego okręgowego zarządu artylerji rs. 20 kop. 53; od oficerów i urzędników klasowych pułku grodzieńskiego huzarów lejbgwardji rs. 41 kop. 4; od prezesa prokuratorji w Królestwie Polskiem i jej urzędników rs. 28 kop. 35; od Nestera Muchina z polubownego układu rs. 5; od urzędników zarządu gubernjalnego warszawskiego rs. 11 kop. 41; od urzędników dozoru wojenno-prokuratorskiego sądu wojennego okręgowego warszawskiego rs. 19 kop. 98; od urzędników zarządu pomiaru topograficznego przestrzeni pogranicznej północno zachodniej rs. 29 kop. 42; od urzędników lazaretu miejscowego wojskowego w Kielcach rs. 3; od urzędników kantoru pocztowo-telegraficznego w Mławie rs. 3 kop. 34; od oficerów 4-ej baterji 16-ej brygady artylerji rs. 7; od oficerów 7-ej brygady artylerji rs. 28 kop. 78; od urzędników zarządu gubernjalnego warszawskiego do spraw włościańskich rs. 37 kop. 64; od urzędników kancelarji Jenerał-gubernatora warszawskiego rs. 63 kop. 15; od urzędników sądu okręgowego warszawskiego rs. 62 kop. 39; od urzędników wojennego sądu okręgowego warszawskiego rs. 36 kop. 93; od sędziego pokoju 10-go rewiru m. Warszawy, ofiarowane przez Franciszka Borowińskiego ze sprawy z Juszczykiem, rs. 10; od tegoż sędziego kop. 50; od urzędników warszawskiej miejskiej piekarni wojskowej rs. 2 k. 30; od urzędników zarządu powiatowego w Skierniewicach i magistratu miasta Skierniewice rs. 9; od oficerów 14-go pułku litewskiego dragonów rs. 24 kop. 62; od służby szpitala św. Rocha rs. 2 kop. 74; od S. J. 9; od oficerów 10-go parku telegrafu wojskowego rs. 2 kop. 37; od oficerów 9-go bataljonu saperów rs. 7 kop. 57; od sióstr miłosierdzia szpitala wojskowego ujazdowskiego w Warszawie rs. 3 kop. 78; od zarządu 8-ej brygady miejscowej rs. 4.

— Jutro, o godz. 8-ej zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Bozkiej uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie przed ołtarzem Matki Bozkiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana, odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków Archikonfraternji literackiej.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o Sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— Jutro, jako w pierwszą niedzielę rozpoczętego miesiąca, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odbędzie się przed sumą procesja różańcowa.

— Jutro, z powodu pierwszej niedzieli rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie przedpołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Hamburskie informacje *New-York Heralda*, zapowiadaną na czerwiec podróż króla Humberta do Berlina oświetlają uwagami, zasługującemi w każdym razie na rozejrzenie się w ich treści.

Król Humbert udaje się nad Sprężę — pomijając etykietalną stronę rewizyty za przybycie cesarstwa niemieckich w jesieni r. 1889-go do Monzy — w celu przekonania cesarza Wilhelma i głównych jego doradzców wojskowych, szefa sztabu jeneralnego hr. Schlieffena i hr. Walderseego, że Włochy nie mogą ponosić dłużej ciężaru wydatków wojskowych, jakiemi się obarczyły, wpisując się do metryk potrójnego przymierza. Wprawdzie włoski szef sztabu jeneralnego, jen. Cosenz, wiernie stoi przy zasadzie nietykalności armji, stanowiącej porękę przymierza, ale w końcu grożąca Włochom ruina finansowa zmusi wszelkie inne względy do usunięcia się na plan drugi.

Król Humbert ma wyjaśnić w Berlinie, że oszczędności w budżecie armji nie nadwerężą siły obronnej państwa i nie zmniejszą realnej wartości tego czynnika, jaki w programie przymierza przedstawiają Włochy. Być może, że przy dobrej woli da się pogodzić sprzeczności, tembardziej, jeżeli Niemcy zechcą dopomódz kapitałem swoich bankierów Włochom do zaciągnięcia na dogodnych warunkach nowej pożyczki. Rotszyld paryzki przyszedłby Wło-

MAURICIO.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

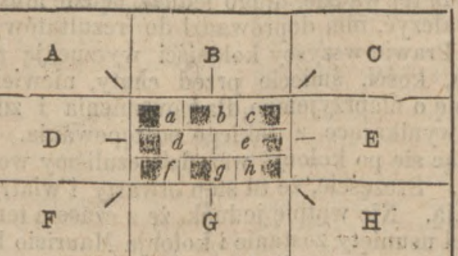
Buenos Ayres d. 4-go marca.

Przy gospodarstwie tutejszem przyjęty jest system kupowania jaknajmniej towarów gotowych i wyrabiania na miejscu przedmiotów niezbędnych do użytku codziennego. To też wszyscy rzemieślnicy, znajdujący się pomiędzy wychodźcami, mają zajęcie.

W kolonji znajdują się już obecnie warsztaty: stolarski, ciesielski, tokarski, blacharski, kowalski, ślusarski, krawiecki i szewski. Prócz tego wielka cegielnia, piekarnia i rzeźnia. Przeciętny rzemieślnik otrzymuje 2 pesos dziennie, mieszkanie i życie dla siebie z rodziną. Niedługo kolonja zupełnie wystarczy sama sobie i będzie sprowadzała tylko materjały surowe. Ci z kolonistów, którzy nie są rzemieślnikami, plantują drogi, kopią rowy, zwożą materjały do budowy domów itd. Za wszystkie te prace otrzymują dzienne wynagrodzenie gotówką. Z wynagrodzenia tego nie strąca im się nic na utrzymanie. Oczekując więc na podział gruntów, zarabiają i mają sposobność zebrania trochę grosza na własne gospodarstwo.

Jak już wspomniałem, każda z rodzin, licząca więcej niż cztery osoby, otrzymuje 56·25 hektarów ziemi. By podział ten był sprawiedliwy i by każdy z rolników mógł mieć swą posiadłość pod bokiem, obmyślił p. Gerbel nader praktyczny podział gruntów: Cały obszar kolonji, stanowiący długi czworobok, został podzielony na małe podłużne prostokąty po 50 hektarów. Pomiędzy 9-ma takiemi prostokątami jeden zostaje podzielony na 8 równych cząstek, dla ośmiu rodzin. Każda z tych cząstek ma obszaru 6·25 hektara. Cząstka taka zawiera dom, ogród i pastwisko dla bydła.

Poniżej umieszczony szkic najlepiej ten podział objaśni:



Prostokąty A, B, C, D, E, F, G i H oznaczają udziały po 50 hektarów—a, b, c, d, e, f, g i h odpowiednie cząstki po 6·25 hektarów. W tych ostatnich 1·25 hektara przeznacza się na dom, podwórze i ogród, 5 zaś hektarów na pastwisko.

Taki rozkład udziałów pozwala kolonistom być w sąsiedztwie własnych gruntów (na szkicu połączyłem strzałkami udziały z odpowiedniemi im cząstkami), i wyłącza spory.

Każdy z kolonistów obowiązany jest obsadzić swoją posiadłość szeregiem drzew i okopać rowem, pozostawiając 5 metrów wolnego gruntu od rowu do granicy. Tym sposobem powstaną z czasem, między wszystkiemi udziałami, drogi 10 metrów szerokie, przecinające wzdłuż i wpoprzek cały obszar kolonji.

Ponieważ cała kolonja przeznaczona jest tylko dla 500 rodzin, pozostanie więc pewna część gruntu wolnego. Na gruncie tym stanie, a raczej budowane już jest miasteczko. Posiadać ma ono szkołę z wykładem w języku hiszpańskim, świątynię, warsztaty rzemieślnicze, sklepy, młyn parowy, rzeźnię i t. d. W razie pomyślnego rozwoju kolonij ma być także zbudowaną odnoga kolei z miasteczka do stacji najbliższej.

Co się tyczy kolonistów, to prawie wszyscy są wychodźcami z południowej Rosji, znajduje się jednak także pomiędzy nimi spora liczba wychodźców z Królestwa, a nawet z samej Warszawy. Gdyśmy przyjechali, spoglądali oni na nas zaciekawieni gdyśmy zaś przywitali ich po polsku i po russku, wnet zaczęli formować grupy i szeptać między sobą. Nie upłynęło pół godziny, a już rozeszła się po kolonji plotka, że wysłannicy konsula przyjechali, by dowiedzieć się o stanie kolonji. Doniósł nam o tem doktor.

Oglądając kolonję, pytaliśmy się wielu emigrantów, jak im się kraj podoba, czy są zadowoleni, czy mają chęć zostać rolnikami. Prawie wszyscy dawali odpowiedzi twierdzące.

Że szczerze mówili, przekonałem się z szematów, jakie wszyscy obowiązani są wypełnić, przybywając do kolonji. Szematy te zawierają: nazwisko i imię wychodźcy, pochodzenie i pytania: czy jest żonaty? ile ma dzieci? i nakoniec jaki zawód sobie obiera? Otóż na sto odpowiedzi, dziewięćdziesiąt kilka głosiło: *agricultor* (rolnik). Ciekawy to objaw. Przyszłość pokaże, czy wyda on dobre rezultaty, czy ludzie ci przyzwyczają się rzeczywiście do nowego dla nich bytu. Tymczasem zaś tęsknią oni potrosze. U kilku widziałem dzienniki odesskie.

— Panowie dawno z kraju, co tam słychać? — pytali.

Jeden zaś z nich, woźnica, obwożąc nas po kolonji, wskazywał biczyskiem na szeregi domków, rozrzuconych po stepie.

— To Franciszkańska ulica—mówił ze śmiechem—a to Nalewki, a tamta, to chyba Grzybowska... ładne to miasto...

Wielu z nich przybrało strój krajowy, składający się z fałdzistych szarawarów, kurtki, szerokiego, skórzanego pasa i miękiego kapelusza filcowego, znaczna jednak większość wciąż zachowuje ubranie, do jakiego przywykła za młodu.

Gdyśmy powracali z obiazdu, noc się zbliżała. Było to w piątek. Szeregi domków w łagodnem świetle zachodu czysto i wyraźnie rysowały się na stepie. Przed niemi, z gdzieniegdzie ustawionych samowarów, unosiły się lekkie, błękitne dymy. Koloniści, umyci i odświętnie ubrani, w długich chałatach i sukiennych czapkach, stali przed drzwiami lub przechadzali się grupami po ulicach. Gdzieniegdzie z do-

chom każdej chwili z hojną ręką w pomoc, gdyby zechciały rozluźnić swe ogniwa z Berlinem i Wiedniem, a zbliżyć się ku Francji. Nie trzeba zapominać, że w łonie samego gabinetu p. Rudiniego mieszczą się żywioły, nie będące wcale dla takiej kombinacji politycznej nieprzystępnemi. Mówimy o Nicoterze.

Na mowę sir Wiljama Harcourta, wygłoszoną przed kilkoma dniami w Ringwood a objaśniającą imieniem Gladstone'a, co znaczy irlandzki *home rule* w rozumieniu liberalnem, pośpieszył odpowiedzieć sam przewódzca unjonistów liberalnych, dawniejszy lord Hartington, dzisiejszy książę Devonshiru. W mowie, wygłoszonej w Derby, podniósł on kazuistyczne pytanie, w jaki sposób Gladstone, uszczęśliwiając Irlandję *home rule*'m, wyobraża sobie zabezpieczenie interesów angielskiej mniejszości, która w prowincji Ulster jest nawet poważną większością. Lord Hartington dowodził, że utworzenie parlamentu narodowego w Dublinie unicestwiłoby wszelkie reformy w Anglji.

Na te gołosłowne nieco rozumowania odpowie zapewne sam Gladstone. Wszyscy zgadzają się, że sędziwy ogrodnik z Havarden powinien nareszcie odkryć przyłbicę i *urbi et orbi* wyłożyć podstawy szczegółowe swojego planu. Być może, że znajdzie on ku temu sposobność przy obradach nad wnioskiem Blane'a, domagającym się imieniem irlandczyków utworzenia parlamentu narodowego dla spraw miejscowych Irlandji.

W izbie deputowanych sejmu pruskiego rozpoczęły się onegdaj niecierpliwie oczekiwane oddawna rozprawy nad kredytem dodatkowym na uposażenie nowego prezesa ministrów. Rozpoczął je Rickert wykazaniem niepraktyczności nowego porządku rzeczy, opartego na rozdziale urzędu kanclerskiego od przewodnictwa w gabinecie pruskim, przez co mnoży się w Prusiech liczba ministrów bez właściwego departamentu do czterech. Rickert wylicza tu mianowicie: prezesa gabinetu, wiceprezesa, ministra wojny, który dla Prus reprezentuje tylko magazyniera, i ministra spraw zewnętrznych, który stanowi także *lucus a non lucendo* wobec skupienia całej polityki zewnętrznej w rękach kanclerza. Mówca cieszy się z upadku projektu szkolnego i ostrzega rząd przed oparciem się na koalicji zachowawczo-katolickiej, która wówczas bywała tylko silną w Prusiech, kiedy spełniała funkcje wiernej służki rządowej.

Przewódzca konserwatystów, Rauchhaupt, oświadczył się za odesłaniem wniosku do komisji budżetowej, co też poparł i przedstawiciel centrum, baron Huene, w mowie bardzo energicznej, w której ubolewał przedewszystkiem nad cofnięciem projektu szkolnego hr. Zedlitza. Zabezpieczając charakter chrześcjańsko-religijny szkole, miał on stanowić twierdzę obronną przeciw ideom wywrotowym. Reforma liberalna szkolnictwa w duchu idei rickertowskich byłaby zwiastunem nowego kulturkampfu. Mówca potępia hr. Eulenburga za oświadczenie jego, że projekt cofnięto „z braku porozumienia parlamentarnego". Dotychczas rząd porozumiewał się zwykle z większością. Zdaje się, iż rząd dzisiejszy szuka porozumienia z pewnemi tylko czynnikami, w obecnym wypadku z tak zwanemi „partjami środkowemi". Mimo tego mówca wyraża nadzieję, iż rząd zmuszony będzie do postępowania w duchu chrześcjańsko-zachowawczym.

Prezes gabinetu, hr. Eulenburg, wykazywał pożytki podziału władzy, widząc w nim większą rękojmię niezawisłości stanowiska kanclerskiego, z którą pójdzie ręka w rękę tak pożądana trwałość jego. Stanowisko Prus wobec rady związkowej nie uległo przez to żadnej zmianie, gdyż hr. Caprivi będzie reprezentował je i nadal w łonie rady. Dzisiejszego porządku nie należy uważać za przejściowy. Mówca pewnym jest, że okaże on się praktycznym. Przeciwnicy przekonają się rychło, że prezes ministrów pruskich nie będzie tylko mechanicznem narzędziem do zbierania głosów; stanowić on ma raczej rękojmię jednolitości dążeń i celów w łonie gabinetu. Hr. Eulenburg dowodził dalej, że projekt szkolny hr. Zedlitza musiał być cofniętym wobec opinji narodu, która niezawsze odźwierciedla się w głosowaniach parlamentarnych; mówca nie zapowiada rychłego wniesienia nowego projektu szkolnego.

Tę ujemną obietnicę powtórzył i minister oświaty, Bosse, poczem wywiązała się zażarta polemika pomiędzy Richterem i Stoeckerem, prowadzona *comme de raison* na gruncie antisemityzmu. *Br. Z.*

W RADOMIU.

(Sprawozdanie specjalne *Kurjera Warszawskiego.*)

D. 29/IV.

Znacznie większy, czystszy, zabudowany lepiej i staranniej od Kielc, robi Radom bardzo miłe wrażenie. Dużo tu piętrowych gmachów tak publicznych jak prywatnych. Głównej ulicy (Lubelskiej) nie powstydziłaby się nawet Warszawa.

Jak Kielce, należy i Radom do starszych miast naszego kraju.

Swojego ojca chrzestnego nie zna i Radom. Jedni wywodzą imię miasta od „domu radnego", inni znów od słów monarchy: „rad dam".

Starożytność Radomia przypominają dwa domki, znajdujące się dotąd na rynku a pochodzące z drugiej połowy XIV-go stulecia. I kościół farny (nawa i kaplica) pamięta dawne czasy.

Dziś jest Radom miastem gubernjalnem, więc siedzibą różnych władz i kwaterą sztabu dywizji piechoty, posiada gimnazja męzkie i żeńskie, pięć szkółek i dwie pensje prywatne, szpitale, garbarnie, parowe młyny i t. d. Mieszkańców liczy przeszło 25,000.

Okolicą tak prześliczną, jak Kielce, nie może się Radom poszczycić! Osiadły na równinie, otoczony niegdyś zewsząd lasami, których resztki dość pokaźne przetrwały dotąd w północnej i południowej stronie gubernji, nie różni się położeniem od znacznej części miast i miasteczek mazowieckich.

Leży i on nad rzeczką, nad jakąś Mleczną. Jakąś, bo jak mi w Kielcach, kiedy pytałem o Silnicę, pokazywano brudną strugę, podobną do rynsztoka, tak szukałem i w Radomiu daremnie „błękitnej wstęgi" owej Mleczny.

Europejski wygląd Radomia zdaje się oddziaływać na wsie okoliczne. Trafiwszy na dzień targowy, rozglądałem się na rynku i po ulicach za strojami włościan. Same jednak kaszkiety dostrzegłem, wytarte paltoty, spencerki, przeplecione bardzo skąpo siwemi świtkami, przepasanemi szerokim rzemieniem. Tylko kobiety nie przebrały się jeszcze z waszecia, nie zarzuciły swoich „zapasek" (granatowe z białem).

Lud tu jakiś marny, nikły, bez humoru i bez typu. Nie zdarzyło mi się spotkać ani jednej twarzy wyrazistej w rodzaju kujawskich.

Podobno nie domaga radomskie i kozienickie na modną dziś chorobę, bo na powszechną goliznę, a wiadomo, że pusta kieszeń nie podnosi do góry ani uszu, ani nosa.

Nie z brzękiem też i trzaskiem, nie z gwarem i śmiechem, jak w Kielcach, zjechali ziemianie radomscy na wybory. Nie było ich prawie widać w mieście, w restauracjach, w cukierniach. Na ulicach przesunęło się kilkanaście pospolitych bryczyn i trochę „familijnych" powozów struktury przedpotopowej. Nie zauważyłem ani jednego wytworniejszego ekwipażu, lub gustownego zaprzęgu. Uczymy się oszczędności — *sapristi*. Ano, co robić...

Ponieważ prezes tegorocznych wyborów, p. Mieczysław Cichowski, nie mógł się stawić na termin oznaczony, przeto odbyło się zebranie przedwyborcze (w czwartek wieczorem) w mieszkaniu prywatnem p. Władysława Grodzińskiego, prezesa dyrekcji szczegółowej radomskiej.

W wspaniałym apartamencie p. Grodzińskiego zgromadziło się sześćdziesięciu ziemian z bliższych i dalszych stron gubernji. Nie radzili jednak, nie układali programatu na dzień następny; gawędzili raczej bez określonego planu, nikt bowiem nie postawił ani kandydatury, ani wniosku.

Kiedy p. Grodziński zapytał, czyby kto nie miał w zanadrzu jakiego wniosku, odpowiedziało mu milczenie.

---

mu dolatywał monotonny głos modlitwy. Gdzieś za płotami rozlegał się piskliwy głos kobiecy:

— Mojsze, a Mojsze, kim her!

Słońce zaszło. Cisza zapanowała. Noc ciemna, bezksiężycowa objęła wszystko swym całunem. Przez wszystkie drzwi i okna błyskały światełka szabasowych świeczek, jasno oświetlały białe obrusy stołów; stosy pierzyn na łóżkach odbijały się w miedzi naczyń kuchennych, słały jasne smugi na ciemnej drodze. Gdzie spojrzeć, wszędzie te światełka i bliżej i dalej jak gdyby z ziemi wyrosły i biegły ku oczom. Czasem błyskawica rozdarła ciemności. Przy jej świetle na chwilę zamigotały czarne widma domów i nikły, a światełka wciąż błyszczały spokojnie.

Dziwny to widok: szabas na stepie argentyńskim.

Wróćmy do kolonistów. Są pomiędzy nimi źli i dobrzy ludzie. Są tacy, których konieczność zmusiła do wychodźtwa, są jednak i tacy, którzy posłyszawszy o dobrodziejstwach bar. Hirscha, opuścili kraj dobrowolnie. Oni to stanowią element burzliwy kolonji. Niecierpliwi ich oczekiwanie, zarobek wydaje się małym, zakaz handlowania dokucza. Ten to element wywołał w przeszłym tygodniu na kolonji bunt, o którym opowiadano nam już w *9 de Julio.* Nikogo jednak nie zabito. Bunt ten uśmierzyli gauche, przybyli w wielkiej liczbie z okolicy, także policja. Szesnastu najwinniejszych odprowadzono do miasta i osadzono w areszcie podobno na pół roku. Buntowi temu nie należy się dziwić. Zdarza się on na wszystkich nowo zakładanych kolonjach, gdzie obok ludzi pracy zbierają się szumowiny społeczne. Nie należy także szukać przyczyny jego w złem obchodzeniu się z kolonistami lub ich wyzyskiwaniu, co tak często przytrafia się w kolonjach polskich w Brazylji. Śmiało rzec można, że w porównaniu z innymi, koliniści bar. Hirscha są benjaminkami. Zarząd pamięta o nich i wszystkie ich potrzeby zaspokaja, nie licząc wcale na wdzięczność lub zyski.

Charakterystyczną cechą tutejszych kolonistów jest niedbalstwo pod względem utrzymywania porządku tak w domach, jak i obozie. Zarząd kolonij stara się zapobiedz tej wadzie, długo jednak będzie musiał jeszcze walczyć, nim doprowadzi do rezultatów dodatnich. Prawie wszyscy koloniści wyrzucają resztki jedzenia, kości, śmiecie przed chaty, niewiele troszcząc się o nieprzyjemne dla powonienia i zdrowia skutki, wynikające z takiego postępowania. Przechadzając się po kolonji, wszędzie czuliśmy woń mefityczną. Szczęście, że tu step otwarty i wiatry często hulają. Nie wątpię jednak, że z czasem ten brak czystości usunięty zostanie i kolonja Mauricio będzie rzeczywiście wzorem dla innych.

Jej rozwój ma być wskazówką dla dalszej kolonizacji. Jeżeli tutaj wszystko pomyślnie się ułoży, jeżeli koloniści odpowiedzą zadaniu i staną się rolnikami, przywiązanymi do uprawianej ziemi, kolonizacja Argentyny przez żydów już nie wielkie lecz olbrzymie przyjmie rozmiary. Jest zamiar utworzenia w takim razie Towarzystwa z kapitałem miljarda franków.

Dotychczas kolonizacja prowadzoną jest ostrożnie i stopniowo, rozgłos swój winna ona nie tyle bar. Hirschowi, ile reporterom dziennikarskim. Dowodem ostrożności służy fakt, że wszelkie artykuły, drukowane przez osoby, mające jakikolwiek udział w projektach barona (jak np. p. White w Rosji), są przejrzane i cenzurowane skrupulatnie przez główny zarząd w obawie nadmiernego poruszenia mas i niepodołania wyniknąć mogącym w takim razie trudnościom.

Obecnie, oprócz kolonji Mauricio, nabyte zostały przez towarzystwo kolonizacji żydów prawa do podupadłych kolonij, założonych przez Palaciosa w prowincji Santa-Fé, a mianowicie do kolonij: Moiresville, Aaronsville, Palacios, Manigotes i innych. Prócz tego nabyto w prowincji Entre-Rios przeszło 30,000 hektarów najlepszego gatunku. Co się tyczy układów z rządem argentyńskim o nabycie olbrzymich przestrzeni, bo 1,300 leguas *), w północnej, dzikiej i niezaludnionej prowincji Chaco, te nie zostały jeszcze ukończone. Szczegóły tego projektu podałem już w poprzednich listach.

Tutejsi mieszkańcy nie bardzo przychylnem okiem spoglądają na nowych przybyszów, tak wielce różniących się wiarą, obyczajami, sposobem brania się do pracy, oszczędnością, słowem wszystkiem od reszty osadników. Z początku gauche nie wierzyli nawet w ich odwagę, obecnie jednak, po buncie w kolonji Mauricio, podczas którego sześciu gauchów tłum zbił na kwaśne jabłko, i po wypadku na kolonji Manigotes, gdzie koloniści, mszcząc się za zabicie czterech żydów, wymierzyli sobie doraźną sprawiedliwość, zabijając morderców — mają krajowcy dla nich więcej szacunku.

Po dwudniowym pobycie na kolonji, musiałem wracać do Buenos-Ayres. Postanowiłem sobie jednak wrócić tu jeszcze, by naocznie sprawdzić rozwój tego nowego, pod każdym względem ciekawego życia.

Oglądając kolonję Mauricio, mimowoli stawali mi przed oczyma biedni wychodźcy brazylijscy, mrący z głodu w puszczach, tułający się bez celu wśród stepów. Prawda, że wielu pomiędzy nimi próżniaków, włóczęgów, ale przecież oni mają krew i nerwy. Ile to nędzy odwrócić, ile to łez otrzeć możnaby wśród tych zbłąkanych, choćby setną częścią pieniędzy, jakie tutaj jeden człowiek poprostu ofiaruje swym współwyznawcom.

Bezwątpienia dotychczas jeszcze nie istniało nigdy przedsiębiorstwo, oparte jedynie na majątku prywatnym, które dosięgłoby tak wielkich rozmiarów, jak dzieło bar. Hirscha. Setki miljonów oddane tu są na usługi idei, przez wielu uznanej za niewykonalną.

Czy dzieło to, mające na celu zmianę sposobu życia, obyczajów, omal że nie charakteru całego plemienia, zniknie tak, jak przedwiekowe państwa jezuitów, po których zaledwie ruiny w niedostępnych puszczach zostały, czy też rzeczywiście rozwinie się i wyda takie owoce, o jakich marzą jego założyciele — niedaleka przyszłość pokaże. W każdym razie dotychczas uczyniono już bardzo dużo.

Stefan Barszczewski.

*) Leguas = 5-ciu kilometrom.

Towarzystwo, rozbiegłszy się po pokojach, potworzyło osobne kółka i kółeczka, nie związane wspólną nicią ciekawszych, całe zebranie obchodzących „kwestyj". Wprawdzie usiłował prezes Grudziński pchnąć luźną gawędę na tory prawidłowej dyskusji, podając do wiadomości list p. Eustachego Świeżawskiego, prezesa dyrekcji szczegółowej lubelskiej, ale zawartość orędzia nie posiadała widocznie dostatecznej siły atrakcyjnej, bo nie zdołała skupić w jeden zastęp grup oddzielnych. Chodziło mianowicie o kredyt na solaweksle z ewikcją hypoteczną, którego bank państwa ma jakoby zamiar udzielać ziemianom. Obietnica podobała się stowarzyszonym, nie bardzo jednak w jej rychłe wcielenie wierzono.

Ponieważ, zdaniem mojem, najlepiej ten postępuje, kto trzyma się jaknajdalej od wszelakich pożyczek, a o wekslach i t. p. ułatwieniach — Panie Boże broń każdego od tych dobrodziejstw — mam tylko o tyle wyobrażenie, że trzeba płacić, gdy się za kogoś ręczy, co mi się zawsze barbarzyństwem wydawało, przeto chwytałem tylko uchem leniwem objaśnienia pp.: Dobieckiego i Reklewskiego, odnoszące się do sprawy zupełnie mi obojętnej.

Daleko więcej zajmował mnie ogólny koloryt zebrania, zupełnie inny, jak w Kielcach. Kiedy mię bowiem, nad Silnicą zastanowiła niezwykła ilość głów rasowych, jakby wyciętych ze starych portretów, w Radomiu przeciwnie dostrzegłem między ziemianami zaledwie kilka czaszek i profilów typowych.

Więcej tu za to serdeczności i prostoty szlacheckiej, niż na dystyngowańszem zebraniu kieleckiem, więcej poczciwych słów i ruchów swobodniejszych.

Zebranie przedwyborcze, nie zakłócone ani wątpliwemi kandydaturami, ani wnioskami natury polemicznej, więc równe, spokojne, przyjacielskie, zakończyła kolacja, podana w apartamentach prezesa Grodzińskiego.

Gdzie kto znalazł miejsce, tam siadł, tylko sandomierzanie upatrzyli sobie osobny, własny kącik. Idą oni zawsze kupą, jak mi tu mówiono, solidarni, zgodni, jeden za wszystkich, wszyscy za jednego. Gdy ktoś jednego z nich obrazi, dotknie, obraził, dotknął wszystkich, co im się bardzo chwali.

Nazajutrz (w piątek) po nabożeństwie, odbytem w kościele po-bernardyńskim, podczas którego chór amatorski wykonał mszę Moniuszki, o godzinie 10½ przed południem, gubernator radomski rz. r. st. Majlewski otworzył urzędownie posiedzenie, poczem p. Mieczysław Cichowski zagaił wybory mową następującą:

— „Panowie! sześćdziesiąt sześć lat już minęło od chwili zatwierdzenia i wprowadzenia w życie w naszym kraju Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a żywotność ta naszej instytucji najlepszym jest dowodem doskonałości jej ustaw zasadniczych i wysokiego rozumu pierwotnych jej założycieli.

Że jednak z biegiem czasu wszystko na świecie nietylko ulepszać się powinno, lecz i okolicznościowym wpływom podlegać musi, w szczegółach więc, ze się tak wyrażę, w całej manipulacji interesów stowarzyszonych, w ostatnich mianowicie latach, ogromne zaszły zmiany. Udzielanie pożyczek na zasadzie taksy szczegółowej, segregacje większych fortun, spowodowane działami majątkowemi, zwolnienie części gruntów odprzedanych lub rozkolonizowanych przy regulacji i nteresów majątkowych, podania o ulgi przy następujących po sobie nieurodzajach, wobec kryzysu, jaki rolnictwo przechodzi, stały się rzeczą tak powszechną, że wyjątkowe tylko majątki podobnych operacyj nie przechodziły i nie przechodzą. Wszystko to stało się powodem, że zarzucono władze Towarzystwa nawałem pracy, a nie jednego stowarzyszonego losy stały się poprostu zależne nietylko od pośpiechu przy rozstrzyganiu jego sprawy, ale i od tego, czy rozstrzygający pamiętali dokładnie o obowiązkach swoich względem stowarzyszonych jednostek.

Gdy dodamy do tego jeszcze, żę dużo jest projektowanych dopiero reform, jak np.: nie rozstrzygnięta kwestja konwersji, kwestja usunięcia seryjności listów zastawnych, pochłaniającej nam bezustannie i bezpowrotnie znaczne kapitały, i wreszcie pożądane niektóre zmiany, mające na celu usunięcie na pozór drobnych, lecz dla stowarzyszonych dotkliwych często niedogodności, to zgodzimy się chyba wszyscy, że położenie władz Towarzystwa obecnie bez porównania jest trudniejsze, niż było przed laty.

Uznanie więc i wdzięczność należą się od nas ludziom, którzy z tych wszystkich trudności wyjść umieli zwycięzko, a wyrozumiałość na takie usterki, jakie przy najlepszej wierze i chęciach zdarzyć się musiały.

Pamiętajmy, panowie, że nieomylność nie jest miarą ani zdolności, ani pożytecznej pracy człowieka, bo nieomylnością największe nawet potęgi umysłowe poszczycić się nie mogą. Nie gońmy więc za niedoścignionym ideałem, by nie stracić możliwych do osiągnięcia korzyści, nie żądajmy nieomylności od tych, których na zaszczytne stanowiska kierowników naszej instytucji powołaliśmy, ale, wybierając ich, wymagajmy od nich nawzajem i to *bezwzględnie* tych warunków, w braku których z góry wiedzieć możemy, że wykonanie najmądrzej obmyślanych przepisów w żaden sposób racjonalnem i dla ogółu zadowalającem być nie może. A warunkami temi, niezbędnemi dla prawidłowego biegu i rozwoju naszej instytucji są:

Odpowiednie uzdolnienie, sumienność i akuratność w pełnieniu przyjętych na siebie obowiązków i wszechstronne, dokładne zrozumienie swego stanowiska tak względem instytucji, jak i względem stowarzyszonych.

Dla zrozumienia tego ostatniego punktu, przypomnieć tu należy zasadniczą różnicę, jaka między obowiązkami urzędnika etatowego a urzędnika z wyboru zachodzi.

Dla urzędnika etatowego instrukcja jego władzy i jej paragrafy—wszystko rozstrzygać powinny, gdy tymczasem urzędnik z wyboru powinien nadto pamiętać w każdej okoliczności, że jest jednocześnie przedstawicielem interesów instytucyjnych ogółu i interesów każdej poszczególnej jednostki, ogół ten tworzącej, i gdyby zauważył ważny wypadek, w którym ścisłe zastosowanie jakiegoś paragrafu instrukcji bez żadnego dla ogółu celu przynosiłoby szkodę stowarzyszonemu, to obowiązany jest i może go od tego ochronić przez skierowanie sprawy na właściwą i ustawą przewidzianą drogę. Postępując inaczej, straciłby dobrowolnie najszczytniejszy przymiot swej wybieralności i uczynił moralną krzywdę samej instytucji.

Wobec zadosyćuczynienia powyższym warunkom naturalną jest rzeczą, że pierwszeństwo należy się ludziom, którzy działalnością swoją położyli już pewne zasługi dla naszej instytucji. Ze jednak wybierać mamy wielu, nie tamuje nam to bynajmniej możliwości wprowadzenia na pole czynu tych sił świeżych i nowych, które w sumiennem przekonaniu naszem z korzyścią dla ogółu spożytkowane być mogą, a dla których każde źródło, żywotność swoją utrzymać pragnące, zawsze otwarty przystęp mieć powinno. Pamiętajmy jednak przedewszystkiem, że każdy czyn, na doświadczeniu przeszłości tylko oparty, prawdziwie dodatnie rezulaty wydać nam może, a jeżeli siły nowe mogą do pewnego stopnia być dla nas wyobrażeniem świeżego czynu, to niezbędnego przy nim doświadczenia przedstawicielami—mogą być tylko ludzie, których przymioty, przy długoletniem wypełnianiu podobnych obowiązków, poznać i ocenić mogliśmy dokładnie."

Zamknąwszy mowę serdeczną wzmianką, poświęconą pamięci ś. p. Stanisława Karskiego, zmarłego radzcy komitetu, p. Cichowski przystąpił, po utworzeniu się biura prezydjalnego (asesorami byli pp.: Kuźnicki i Komornicki, sekretarzem p. Ludwik Lipski), do porządku dziennego, czyli do wyborów na wakujące posady radzców.

Do komitetu, jak telegraf już doniósł, powołano 94-ma głosami p.Ranieckiego, dodając mu jako zastępcę p. Mieczysława Cichowskiego. W dyrekcji głównej urzędować będzie p. Henryk Łuniewski (gł. 95) z pomocą Zygmunta hr. Wielopolskiego. Radzcami dyrekcji szczegółowej mianowało zebranie pp.: Augusta Drużbackiego (gł. 86), Władysława Grodzińskiego (gł. 97), Adama Helbicha (gł. 87) i Henryka Cichowskiego (gł. 65). Pp.: Siedlewski i Włodzimierz Karski są zastępcami radzców dyrekcji szczegółowej.

Wybory następne prowadzić będzie p. Seweryn Jezierski, a w razie jego niemożności p. Mieczysław Jasieński.

Jak w Kielcach, odbyły się i w Radomiu wybory szybko, we wzorowym porządku.

I jak w Kielcach, doznali i w Radomiu przedstawiciele prasy wszelkich względów, jakich żadne społeczeństwo cywilizowane nie odmawia informatorom publiczności, za co należy się szczere podziękowanie przedewszystkiem prezesowi Grodzińskiemu, a potem pp. Reklewskiemu, Helbichowi, Załęskiemu, Mieczysławowi Jasieńskiemu, Skotnickiemu i in.

Teodor Jeske-Choiński.

Rany od dynamitu.

Już sam charakter ran, spowodowanych ciałami wybuchowemi, pozwala na przybliżone określenie ich rodzaju

Działanie dynamitu np. różni się znacznie od działania bawełny strzelniczej lub prochu, jakkolwiek pierwsza i drugi to mają wspólnego, iż nie wywołują oparzelizn.

Tłumaczy się to szybkością spalania się na powietrzu tych materyj: rozrzucają one w strzępy odzienie, rozdzierają ciało, zanim płomień działać zacznie.

Ogólnie znanem jest doświadczenie, polegające na zapaleniu drobnej ilości bawełny strzelniczej, położonej na dłoni. Wybuch najmniejszego nie zostawia na naskórku śladu. Dzieje się tu coś podobnego do zjawiska, występującego przy szybkiem przesuwaniu ręki poprzez strumień stopionego metalu, spływającego z wielkiego pieca.

Rany, zadane prochem, zupełnie odmiennie się przedstawiają. Ofiary okropnym ulegają tu poparzeniom. Twarz ich i ręce zczerniałe, skóra sfałdowana, naskórek zaś płatami opadający. Kto nie padł martwy pod działaniem samego wybuchu, ten umiera w okropnych męczarniach, wywołanych oparzeliznami; niebezpieczeństwo wzmaga się tu skutkiem spalania się odzienia. Brwi i włosy zupełnemu ulegają opaleniu, gdy przy wybuchach dynamitu części ciała, pokryte włosem, pozostają nienaruszone.

Ten ostatni za to z niesłychaną działa gwałtownością: zabija uderzeniem.

Lekarz Eugenjusz Rochard w pracy swojej o ranach, zadanych ciałami wybuchowemi świeżego wynalazku, zebrał wiele cennych spostrzeżeń z łona licznych katastrof, spowodowanych do dnia dzisiejszego nieostrożnem obchodzeniem się z dynamitem. We wszystkich wypadkach, czy to mowa o górnikach, czy o rybakach lub majtkach, obsługujących torpile, dynamit, jeżeli działa zblizka, odrywa członki, jakby je odcięto, kości zaś w proch miażdży.

Oto historja jednego z urzędników min niklowych w Nowej Kaledonji. Łowił ryby przy pomocy nabojów dynamitowych. Zdarzyło się, iż jeden z tych ostatnich nie padł na miejsce przeznaczenia, podniósł go zatem urzędnik z zamiarem rzucenia go raz jeszcze. Aliści, zanim zdążył to uczynić, nastąpił wybuch. Oderwał mu on prawą rękę, zamieniając ją w bezkształtną masę, trzymającą się ciała jedynie skrawkiem skóry. Korpus cały poprostu zasiany był rankami, tunelowato ciągnącemi się pod skórą. Dotykając się piersi rannego, czuć było pod nią, jakby grudki potrzaskanych kości.

Musiano nieszczęśliwego łodzią przewieźć na jeden ze statków rządowych; przeprawa trwała 12 godzin w czasie największego upału, skutkiem czego wdała się gangrena, powodując śmierć ofiary.

Przy autopsji, ku wielkiemu zdziwieniu chirurgów, w głębi piersi zmarłego, tuż przy kości pacierzowej, odnaleziono paznogcie ręki, która trzymała nabój. Przebiły one ciało prawie na wylot, zapuszczając się w nie na 50 centymetrów głęboko.

Fakt ten, nie do wiary prawie, przywodzi na pamięć doświadczenia, w klinice Dupuytrana dokonane, a zasadzające się na przestrzeleniu deski świecą łojową. Skutkiem siły naboju, ten ostatni, zamiast spłaszczyć się u celu, przeszywa go na wylot.

Dynamit zatem nie opala, ale miażdży i rozrywa, stosownie do odległości, z jakiej działa. Rany zadaje krwawiące się, czerwone, czyste, a jeżeli czasami otacza je obwódka sina, to bywa następstwem kontuzji. To też skaleczenia te mniej są niebezpieczne i łatwiej się goją, nie powodując ani zbyt wyraźnych blizn, ani kalectwa nieuleczalnego. Nadto, jak to się zdarza przy wybuchach prochu, dynamit nie wytwarza komplikacyj w narządach trawienia.

Dodać należy, iż skutkiem szybkości wybuchu gazy dynamitu działają na miejscu, nie rozszerzając działania tego na cały organizm. (==)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W *Zbiorze praw* ogłoszono przepisy dodatkowe, dotyczące prowadzenia robót w kopalniach z należytem uwzględnieniem środków bezpieczeństwa. Przepisy obejmują punkty: o użyciu materjałów wybuchowych, o przewietrzaniu kopalni, o użyciu lamp bezpieczeństwa itd.

= *Now. wr.* donosi, iż kwestja dopuszczenia kobiet do służby na kolejach rządowych została przez nowego zarządzającego ministerjum komunikacyj w dalszym ciągu rozstrzygnięta pomyślnie. Rozesłany do zarządów tych kolei cyrkularz, wyjaśnia, że kobiety przyjmowane będą dalej w charakterze djetarjuszek do zajęć w biurach kontroli, oraz kancelarjach zarządów lokalnych bez praw do emerytury z ograniczeniem tylko ich liczby do 20%.

= *Nowosti* donoszą, iż p. zarządzający ministerjum komunikacyj zawiadomił radę miejską m. Petersburga, iż w drugiej połowie sierpnia r. b. odbędzie się międzynarodowy kongres kolejowy, który potrwa ogółem osiem dni.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w ciągu trzech pierwszych miesięcy r. b. w departamencie handlu i rękodzieł, złożono 155 podań o przyznanie przywileju na nowe wynalazki.

= *Mosk. wied.* otrzymują z Petersburga następującą depeszę: Władze kompetentne zajmują się obecnie kwestją wydawania zapomóg osobom, uwalnianym ze służby z powodu przejścia kolei prywatnych na rzecz skarbu, lub rządowych pod kierunek towarzystw prywatnych, wreszcie z powodu zmiany etatów, jaka następuje po połączeniu kilku kolei rządowych w jedną.

= **Rada m. Petersburga ogłosi niebawem konkurs na budowę nowego mostu na Newie. Przybliżony kosztorys wynosić ma około 6 milj. rs.**

= Jak wiadomo, na mocy postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa Polskiego, pewna liczba ubogich mieszkańców, nie wyłączając pewnego procentu żydów tutejszych, może korzystać z zupełnie bezpłatnego leczenia i utrzymania w szpitalach przy źródłach i kąpielach mineralnych w Busku św. Mikołaja, oraz w Solcu św. Edwarda, lub też przy nader nizkiej opłacie szpitalnej z bezpłatnych wanien, wreszcie bez prawa pobytu i żywności w szpitalu może otrzymywać bezpłatnie kąpiele. Pomimo istnienia tego dobrodziejstwa od wielu już lat, osoby, pragnące zeń korzystać, mylnie adresują podania do rady dobroczynności miejskiej w Warszawie lub rad okręgów, w których zamieszkują, kiedy decyzja o przyjęciu chorego zależy jedynie od rady dobroczynności publicznej pow. stopnickiego gub. kieleckiej, gdzie znajdują się pomienione zakłady lecznicze. Do podania o przyjęcie z wymienieniem kategorji, do której petent pragnie należeć, potrzeba załączyć świadectwo lekarskie (urzędowe) o potrzebie tego rodzaju leczenia z zaświadczeniem, kto zapłaci za koszty leczenia. Należy wyjaśnić, iż ponieważ z roku na rok liczba kandydatów coraz bardziej wzrasta, a miejsc określonych etatem płatnych i półpłatnych jest w szpitalu św. Mikołaja 70, św. Edwarda 30, przeto przyjmowani są tylko ci chorzy, o których świadectwo lekarskie zaświadczy, iż mają oni niewyleczone cierpienia, kąpiele zaś mineralne mogą im w tem ulgę przynieść.

= Zarządy kolejowe 2-ej grupy otrzymały zawiadomienie, iż zjazd przedstawicieli, w celu ułożenia ogólnych taryf przewozowych, odbędzie się w Petersburgu w przyszły piątek.

= **Korespondent nasz łódzki donosił na tem miejscu przed** kilku tygodniami o podaniu fabrykantów łódzkich, za pośrednictwem tamtejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu wniesionem, o zniesienie taryfy przewozowej od węgla, ustanowionej na dystansach od Sosnowic do Rokicin i Koluszek w równej wysokości przez departament kolejowy. Taryfa taka miała na celu zapobiedz dowożeniu węgla kamiennego do Pabjanic przez Rokiciny, jednocześnie wszakże wskutek niej podniósł się i koszt przewozu węgla ze Strzemieszyc i Dąbrowy do Łodzi o 0·18 kop. na pudzie. Dowiadujemy się teraz, że departament rzeczoną prośbę uwzględnił. Za 10 dni „Zbiór taryf" ogłosi nową taryfę specjalną, przywracającą poprzednią stawkę za przewóz węgla od pomienionych dwóch stacyj do Łodzi. Nowa taryfa wejdzie w życie w trzy tygodnie po jej opublikowaniu, zatem w przybliżeniu około czerwca.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczone zostały następujące rozporządzenia: „Z uwagi na bezpieczne i wygodne urządzenie kąpieli letnich na rzece Wiśle, polecam pp. komisarzom cyrkułów nadbrzeżnych oraz dozorcom spławów, rozciągnąć dozór, aby właściciele łazienek bezzwłocznie przystąpili do gruntownej ich restauracji, przyczem należy uprzedzić ich, że do zrewidowania wszystkich tutejszych kąpieli letnich po 13-ym maja zostanie wydelegowana specjalna komisja, i że tylko te łazienki będą mogły być otwarte, które przez komisję zostaną znalezione w należytym porządku. Nadto należy zobowiązać utrzymujących łazienki, aby dwa egzemplarze zatwierdzonych przezemnie w r. z. przepisów, dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa, porządku i przyzwoitości, były wywieszone w każdej łazience w miejscu widocznem i dopilnować, aby te przepisy ściśle zachowywano."— „Mając na względzie konieczność utrzymywania piwnic w należytym porządku i z uwagi, że przy podwyższonej temperaturze rozkład pozostałych tam odpadków od przygotowanych na zimę różnych produktów może szkodliwie wpłynąć na stan sanitarny domów, polecam pp. komisarzom zobowiązać właścicieli nieruchomości, aby, najdalej do d. 12-go maja r. b., piwnice w ich domach zostały starannie oczyszczone, o wykonaniu zaś niniejszego rozporządzenia należy mi po uprzedniem sprawdzeniu donieść."

= Z powodu zbliżających się odpustów w Częstochowie, na które przechodzą przez Warszawę liczne kompanje pobożnych, p. oberpolicmajster zalecił w *Gaz. polic.*, aby wspomniane kompanje, udające się na dworzec kolei wiedeńskiej lub za rogatki jerozolimskie, kierowane były przez ulice bardziej oddalone od środka miasta i nadto polecono zwracać uwagę, aby kompanje nie składały się z dużej liczby osób. Przytem na rogatkach należy uprzedzać pielgrzymów, aby przechodzili jedynie ulicami, wskazanemi im przez policję bez śpiewów i muzyki, oraz aby zachowali zupełną spokojność.

= Według wykazów, sporządzonych przez inspektorów szkół niedzielno-rzemieślniczych, w szkołach tych obecnie wakuje miejsc 152, a mianowicie: przy **ul. Kościelnej pod nr. 2-im na Pradze miejsc 14, pod** nr. 28-ym przy ul. Nowogrodzkiej—4, pod nr. 29-ym przy ul. Nowolipie—4, pod nr. 51-ym przy ul. Hożej—16, w szkole utrzymywanej kosztem rzeźników pod nr. 80-ym przy ul. Leszno—8, pod nr. 20-ym przy ul. Zielnej—12, pod nr. 9-ym przy ul. Hożej—4, przy ul. Brzeskiej na Pradze—4, pod nr. 7-ym przy ul. Próżnej—6, pod nr. 12-ym przy ul. Chmielnej—5, pod nr. 83-im przy ul. Solec—12, pod nr. 4-ym na Nowem Mieście—23, w alei Ujazdowskiej w gmachu gimnazjum IV-go—6, pod nr. 53-im przy ul. Złotej—10 i w gmachu gimnazjum w alei Ujazdowskiej 24 miejsc.

= Donoszą nam z Petersburga, że kwestję sprzedaży magazynów bankowych w Warszawie przy ulicy Nowogrodzkiej postanowiono i w tych dniach Bank państwa zwrócił się z zapytaniem do magistratu warszawskiego, czy nie uważałby za korzystne nabycia rzeczonych magazynów dla miasta.

= W Towarzystwie kredytowem ziemskiem odbędzie się w poniedziałek posiedzenie publiczne władz tegoż Towarzystwa, na którem dyrekcja główna zda sprawę z czynności swych, dokonanych w czasie od d. 13-go maja do d. 13-go listopada r. z.

= Z powodu opróżnienia magazynu składowego na stacji Praga, kolei terespolskiej przywrócono przyjmowanie ładunków.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: t. r. Aleksandrowicz z Wiednia i gubernator płocki rz. r. st. Janowicz z Płocka; wyjechali zaś: gubernator siedlecki rz. r. st. Subbotkin do Siedlec, wice-gubernator kielecki szambelan Ozierow do Kielc i członkowie sądów wojennych okręgowych: jenerał-major Drozdow do Wilna i jenerał-major Zadarnowski do Kazania.

= P. Teodor Jeske-Choiński, który reprezentował nasze pismo na wyborach do Tow. kred. ziemsk. w Kielcach i Radomiu, dziś rano powrócił do Warszawy.

= Z teatru.

* Wczorajszego wieczora w teatrze Rozmaitości odegrano piękną komedję Dumanoir'a „Oj kobiety! kobiety!" i wznowioną komedję Władysława hr. Koziebrodzkiego „Reprezentant domu Miller i spółka".

W komedji „Oj kobiety!" p. Lüdowa, znakomicie grająca rolę p. de Riz i p. Grzywiński w roli Pommerol'a bezustannie wywoływali w audytorjum gorące aplauzy; dzielnie im dopomagali: panna Barszczewska oraz pp.: Ładnowski, Prażmowski i Leszczyński—to też przyjmowano wszystkich serdecznie.

Widowisko rozpoczęto wznowioną jednoaktową komedją „Reprezentant domu Miller i spółka", w której panie: Czakównę, Borkowską, Trapszównę, pp. Ostrowskiego i Wolskiego szczodrze oklaskiwano.

Widownia była prawie całkiem zapełniona.

* Afisze dzisiejsze ogłaszają: w teatrze Wielkim „Żydówkę" (występ panny Lantes i p. Prevosta), w Rozmaitościach „Masotte" i „Klucz od zatrasku", a w Nowym „Miss Helyet" (pierwszy raz).

* Jutro w teatrze Wielkim „Perła", „Rycerskość wieśniacza" (występ pani Vasquez i p. Prevosta) i „Wieszczka lalek".

* Na jutrzejsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości złożą się komedje: Przybylskiego „Grajek", „Schadzka" i „Pierwszy bal", oraz Wołowskiego „Parawanik".

* W teatrze Nowym jutro „Miss Helyet" po raz drugi.

* „Żydówka" Halevy'ego powtórzona będzie w przyszłym tygodniu dwukrotnie, mianowicie we wtorek i sobotę.

* Pierwsze przedstawienie w teatrze Rozmaitości komedji p. Alfreda Konara „Bankruci" naznaczono na sobotę przyszłego tygodnia.

* „Miss Helyet" grana będzie codziennie przez cały tydzień przyszły.

* Widowiska w teatrze Nowym rozpoczynać się będą od dzisiaj o pół godziny później, tj. o godzinie 8-ej; w teatrach Wielkim i Rozmaitości, jak dotąd, o godzinie 7½.

* Edward Reszke bawi w Warszawie, Jan zatrzymał się w Wiedniu.

* W przyszłym tygodniu na scenie teatru Rozmaitości dane będą następujące utwory: poniedziałek: „Czyja wina", „Do rozwodu", „Parawanik" i „Schadzka"; wtorek: „Musotte" i „Klucz od zatrasku"; środa: „Kłopoty pana Travetti"; czwartek: „Lena"; piątek: „Grajek", „Partja pikiety", „Parawanik" i „Schadzka"; sobota: „Bankruci (pierwszy raz) i niedziela „Bankruci".

* Bałucki kończy obecnie czteroaktową komedję współczesną, którą na sezon jesienny obiecał nadesłać naszej scenie.

* Jednoaktowa komedja Teodora Hertzla „Zbieg" w przekładzie p. A. Czarneckiego została zakwalifikowana do wystawienia w teatrze Rozmaitości.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 382, Rozmaitości 272, Małym 316; w cyrku 115 i na koncercie orkiestry z Kassel w Dolinie Szwajcarskiej 145.

= Z muzyki.

* (*St. Ciech.*) Wczorajszy koncert pani Anetty Essipow-Leszetyckiej w teatrze Wielkim zaliczyć należy do najprzyjemniejszych wieczorów artystycznych w sezonie bieżącym.

Program, wypełniony przez artystkę, daleki od przeładowania, przy dobrej woli mógłby być wykonany w ciągu jednej godziny — niepomiernie długie pauzy przeciągnęły go aż do godziny dziesiątej.

Popis wczorajszy składał się przeważnie z dzieł Chopina, z dodatkiem kilku drobnostek: Scarlattiego, Schuberta, Rubinsteina i Leszetyckiego.

Naczelne miejsce zajmował koncert (F-minor) naszego mistrza.

W traktowaniu tego przepięknego dzieła przez panią Essipow panuje przedewszystkiem pierwiastek zdrowej rytmiki, sprężystej, jasnej, jakby gardzącej umyślnie wszelką czułostkowością. Pierwiastek ten jednakże, przeprowadzony przez całość dzieła, przybiera chwilami odcień jakby manjery, zbyt uporczywie zaznaczanej i powtarzającej się.

Ujawniło się to szczególniej w wykonaniu *larghetta*. Cały, nieporównany epizod recitatiwowy dalekim był od tej poetycznej, pełnej wyrazu, swobodnej deklamacji, z jaką wypowiada go Michałowski.

Wogóle czynnik „sprężystości" zarówno w rytmice, jak i uderzeniu, grał rolę pierwszorzędną w wykonaniu wczorajszego programu. Lecz zastosowanie go np. do walca (As-major, op. 34 nr. 1) zupełnie na miejscu, w prześlicznym mazurku (Des-major, op. 30 nr. 3), pomimo całej finezji, odbierało rytmom mazura cechę naturalności, nadając mu cechę zbyt obcą, zmanjerowaną.

Nokturn za to (B-minor, op. nr. 1) z dzieł Chopina był traktowany z szczerością, daleką od przesady i czułostkowości.

Sonata (B-major) D. Scarlattiego, utrzymana we właściwym tonie utworu klawikordowego i „Impromptu" (C-minor) Schuberta były jedynemi nowościami poważniejszej wartości artystycznej.

W wykonaniu tych utworów przeszłości pani Essipow wykazała nieporównany, prawdziwie indywidualny artyzm, przypominający wykończeniem miniatury przeszłego stulecia.

Przymioty te odbijały się również w traktowaniu „Mandoliraty" Leszetyckiego. Utwór ten, czarujący rytmika pełną finezji i charakterystyki, artystka zmuszona była powtórzyć.

Na zakończenie artystka dorzuciła nad program finał zbyt popularnej już rapsodji drugiej Liszta.

Koncert rozpoczęty został od wykonania uwertury z „Halki" Moniuszki. Tak zaś świetnego w całem znaczeniu tego słowa towarzyszenia orkiestrowego do koncertu Chopina, jak wczorajsze, oddawna już nie pamiętamy.

Orkiestra stanowiła całość nietylko jednolitą, ale w traktowaniu wszelkich odcieni nad wyraz delikatna i subtelna.

Batuta p. Trombiniego poszczycić się może wieczorem wczorajszym prawdziwie. *Bravo, bravissimo!*

= Listy Słowackiego.

Jednemu z tutejszych zbieraczów udało się nabyć znaczną liczbę autografów Juljusza Słowackiego.

Są to przeważnie listy, pisane przez poetę do matki.

Cenne autografy zostały zakupione we Lwowie.

= Podarunek.

Z okazji jutrzejszego jubileuszu 35-letniej pracy dyrektorskiej Leopolda Lewandowskiego, przewodniczącego orkiestrze teatru Rozmaitości, fabryka wyrobów drzewnych w Zwierzyńcu nadesłała jubilatowi w podarunku artystycznie odrobioną laskę.

Na lasce tej, oprócz monogramu, widnieją różne emblematy, jak: lira, skrzypce, smyczek i t. p.

Jest to robota miejscowego snycerza, pochodzącego z ludu, właściciele bowiem fabryki, bracia Lessel, wielu już chłopców wiejskich w snycerstwie wykształcili.

= Otwarcie sezonu.

Bardzo wcześnie rozpoczynamy w r. b. wodny sezon sportowy, który się zapowiada bardzo dobrze.

Pierwsze, t. zw. wiosenne regaty, mają już oznaczony termin; jest nim, jak zwykle zresztą, d. 29-ty czerwca, a program obejmuje pięć biegów.

Pójdą więc: 1) czterowiosłowe race-boot'y; 2) pair-oar'y; 3) gigi czterowiosłowe; 4) łodzie ośmiowiosłowe i 5) łodzie sześciowiosłowe.

Termin meldowania przypada w dniu 28-ym maja.

Jutrzejszą uroczystość sportową rozpocznie śpiew „Dudy", a po podniesieniu flagi na przystani przez p. wice-prezesa, nastąpi wyjazd łodzi na Saską Kępę o godz. 1½.

Statek odejdzie z przystani o godzinie 2-ej, a powróci z Kępy o godzinie 5½ wieczorem.

═ Opieka nad zwierzętami.

Wczoraj, o godz. 8-ej wieczorem odbyło się posiedzenie zarządu warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami; przewodniczył wiceprezes, p. Józef Rawicz.

W z. m. w ambulatorjum Towarzystwa lekarz weterynarji, p. Lichtenbaum, udzielił porad dla 84 koni, 69 psów i 4 kotów, ogółem 157; z tych 77 bezpłatnych.

Delegacja, z łona Towarzystwa wyznaczona, zwiedzała budowle czyściciela miasta, za rogatkami powązkowskiemi położone i przekonała się: iż szopa, w której pomieszczane są psy, uprzątane z ulic miasta, jest w złym stanie, bez należytej wentylacji, a asfikcyjna kamera zupełnie nie odpowiada przeznaczeniu z powodu wadliwego urządzenia.

Uproszono tedy budowniczego, p. Alfreda Bąkowskiego, członka Towarzystwa, który podczas bytności swej w Wiedniu zwiedził takąż kamerę, aby nakreślił jej rysunek, dla przesłania go magistratowi z prośbą o jej przerobienie, a Towarzystwo, z uwagi na interes niecierpiący zwłoki, gotowe jest nawet zastępczo wyłożyć odpowiedni na cel wzmiankowany wydatek.

Do lecznicy dla zwierząt, którą Towarzystwo ma zamiar otworzyć, postanowiono zakupić potrzebne utensylja z takiejże lecznicy, przy ulicy Siennej istniejącej, czem zająć się uproszono d-ra Jarmułowicza.

Wileńskie Towarzystwo opieki nad zwierzętami zażądało od Towarzystwa tutejszego rysunków i opisu klatek do przewożenia drobiu i ptaków na targi przepisanych; żądaniu zadosyć uczynić postanowiono.

Projekt zapobiegania kradzieży psów myśliwskich, przez p. Stanisława Kędzierskiego wygotowany, postanowiono odstąpić Towarzystwu racjonalnego polowania.

Z kolei odczytano zawiadomienia o osobach, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za złe obchodzenie się ze zwierzętami i inne bieżące doniesienia i korespondencje, oraz protokuły posiedzeń członków Towarzystwa m. Łodzi, którzy nader czynnie zajmują się swemi obowiązkami; nadto, na wzór Warszawy, mają być także zapraszane tam i damy.

Przyjęci zostali do grona członków Towarzystwa: z Warszawy pp.: Stefanja Giełżyńska i Wojciech Ostrowski; Stanisław Margowski z Sielca; August Breyer, Leopold Stark, Józef Rzepecki, Ignacy Rossalski, Wilhelm Patzer, Karol Masicki, Herman Krüger, W. Strauch, Gustaw Kachelski, Robert Janke, H. B. Frischberg i Artiur Fleiszer, wszyscy z m. Łodzi; ze Zgierza p. Zygmunt Woehl; z Rudy Pabjanickiej Jan Mack; z Radonicy Karol Dobroszyński.

═ Tania kuchnia.

Grono interesowanych w istnieniu taniej kuchni w fabrycznych dzielnicach, z powodu zamknięcia taniej kuchni przy ulicy Czerniakowskiej, zakomunikowało zarządowi tanich kuchen swoje uwagi i życzenia co do sposobu urządzenia i prowadzenia kuchen, dla mniej zamożnej ludności przeznaczonych.

Przedewszystkiem nie podzielają oni zdania osób, twierdzących, że powodem niepowodzenia kuchni taniej przy ulicy Czerniakowskiej był brak napojów spirytualnych, lecz utrzymują, iż najgłówniejszą przyczyną upadku kuchni były zbyt wygórowane koszty na utrzymanie lokalu i administracji.

W Warszawie w punktach bardziej oddalonych od śródmieścia może się utrzymać najmniej dziesięć tanich kuchen, powinny być jednak urządzone na odmiennych podstawach, a mianowicie:

1) Lokal, składający się z jednego większego lub dwóch mniejszych pokojów i kuchni nie powinien kosztować więcej nad 250 rs. rocznie;

2) potrawy powinna sporządzać kucharka, wdowa po rękodzielniku fabrycznym, obeznana z gustami i apetytem robotników, która byłaby zarazem gospodynią, mającą zaufanie stołowników;

3) usługę na sali, zamiast panien, mogliby spełniać robotnicy starsi, niezdolni do ciężkiej pracy fabrycznej, albowiem stołownicy z fabryk, będąc zabrudzeni i nie mając wykwintnej odzieży, są żenowani wobec panien i kasjerki, która również jest zbyteczną;

4) gospodarzem taniej kuchni powinien być rzemieślnik starszy wiekiem, znający ducha i zwyczaje robotników i

5) obiady nie powinny być droższe nad 20 kop., w wielu bowiem podrzędniejszych restauracjach, opłacających patenty, obiady tyleż kosztują.

Istotnie uwagi te zasługują, aby się zarząd tanich kuchen, dbały o rozwój tej instytucji, szczerze niemi zajął.

═ Kolonje letnie.

Dziś zamknięty będzie zapis dzieci do kolonij letnich.

Lista zapisanych obejmuje przeszło 1,200 dzieci, a zamkniętą zostaje nie dla braku zgłaszających się, lecz z obawy ich zbyt wielkiego napływu.

Od poniedziałku rozpoczyna się w Lecznicy I-ej od godz. 7½ wieczorem przyjmowanie i sprawdzanie świadectw wymaganych.

Przypominamy, o czem zresztą objaśnia dokładnie informacja każdemu zapisującemu dziecko wręczona, że wymagane są koniecznie świadectwa następujące:

Kopja metryki dziecka lub inny wiarogodny dowód, poświadczający wiek dziecka, gdyż tylko dzieci, które już skończyły lat 8 i takie, które jeszcze nie skończyły lat 13, wysłane będą;

Świadectwo lekarza, do którego odezwę z adresem otrzymał każdy zapisujący dziecko;

Świadectwo ubóstwa rodziców czy opiekunów i ich uczciwości, wydane przez osoby wiarogodne, a więc przez duchownych, siostry miłosierdzia, opiekunki św. Wincentego à Paulo, przez właściciela domu, przez rządzcę, a wreszcie przez osoby znane osobiście lekarzowi biura kolonij;

Świadectwo o sprawowaniu się dziecka od nauczyciela, od ochroniarki, wystarcza też cenzurka ze szkoły itp.;

Nakoniec podpisana deklaracja o zaopatrzeniu dziecka w odzież według danego każdemu zapisującemu się wykazu.

Niechaj ogół oświecony dopomaga rodzicom dzieci ubogich z jednej strony, a organizatorom kolonij z drugiej w zebraniu powyższych świadectw niezbędnych.

═ Wykopalisko.

Na polach prazkich pod Warszawą wykopano kilka pięknych urn, z których jedna opatrzona jest ozdobami w rodzaju festonów rzeźbionych, druga zaś obwódką nacinaną.

Urny te obecnie są w posiadaniu znanego archeologa p. B.

═ Konno.

W jednej z tutejszych ujeżdżalni grono osób, pobierających już oddawna lekcje jazdy konnej, zamierza w początkach maja urządzić dalszą zbiorową wycieczkę wierzchem.

Projektuje się w tym względzie Łowicz i zwiedzenie dwóch uroczych miejscowości, jak Nieborów i Arkadja.

Podług układanego planu, wycieczka konna nie zabierze więcej, jak cztery dni czasu.

═ Okradzenie filji pocztowej.

Dziś rano urzędnicy filji pocztowej, przyszedłszy do biura przy ul. Miodowej w domu Lessera, zastali drzwi frontowe otwarte ze sztaby i zamek wyłamany.

Nieład w lokalu świadczył o gospodarce złodziei.

Skrzynia, w której przechowywane są listy pieniężne i marki była rozbita, a marki skradzione.

Złodzieje zabrali nadto 20 rs.

═ Szajka złodziei.

Całą szajkę złodziei sklepowych ujęła policja, a to z powodu kradzieży w sklepie Wiślickiego przy ulicy Świętojerskiej pod nrem 23-im.

Ze sklepu tego ginęły od roku przeszło towary, lecz złodzieja nie ujęto.

Podejrzenie padło na subjektów, lecz ci byli niewinni, gdy bowiem nowych przyjęto, kradzież powtarzała się w dalszym ciągu.

W ubiegły czwartek ktoś kazał sobie odciąć kilka łokci materjału na palto, a ponieważ nie miał pieniędzy, towar zostawiono w sklepie na kontuarze.

Rano towaru tego już nie znaleziono.

Nie ulegało więc wątpliwości, że ktoś dopuszcza się kradzieży, mając klucz dorobiony do zamków.

Aresztowano stróża miejscowego, który z początku wypierał się wszystkiego, rewizja jednak wykryła u niego trochę towarów, pochodzących z innych sklepów.

Stróż przyznał się do winy i wskazał wspólników kradzieży: stróżów domów nr. 10 na Nalewkach, nr. 7 przy ul. Ciepłej i innych.

Odnaleziono cały magazyn towarów, pochodzących z kradzieży, począwszy od piór, koronek, haftów, towarów galanteryjnych, kortów, sukna, futer i t. p., a skończywszy na towarach kolonjalnych.

Szajka okradała sklepy na Nalewkach, Świętojerskiej, placu Krasińskich, Gęsiej i Franciszkańskiej.

Dotychczas ujęto 36 osób.

Wspólnik kradzieży z pod nru 7-go przy ulicy Ciepłej, w chwili gdy ajenci wchodzili do niego, zemknął oknem i dotąd nie został odszukany.

Wogóle dotychczas odebrano towarów na kilka tysięcy rubli.

═ Nieostrożna jazda.

Dorożkarz № 233 Władysław Wiśniewski, w przejeździe przez ulicę Górną, najechał na Konstancję Jędrzejewską, liczącą 22 lat wieku.

Podniesiono ją ze złamaną prawą ręką, oraz bolesnemi potłuczeniami na całem ciele.

Poszwankowaną po udzieleniu doraźniej pomocy lekarskiej, odwieziono do mieszkania.

═ Awanturnik.

Wczorajszego wieczora restauracja w zajezdzie płockim pod № 19-ym na Podwalu była widownią burzliwego zajścia.

Dwaj biesiadnicy: Jan Staling i Zdonkiewicz w czasie rozmowy wszczęli kłótnię, która niebawem zamieniła się w zaciętą bójkę.

Gospodarz, nie mogąc położyć tamy walce, wezwał policję.

Przybyli dwaj ajenci: Żurawski i Tomaszewski, przerwali zajście, lecz Staling, wydobywszy rewolwer, strzelił w stronę Żurawskiego.

Na szczęście kula przeszła obok, nie zrządziwszy ajentowi żadnej szkody.

Tomaszewski w okamgnieniu obezwładnił Stalinga i zapobiegł drugiemu wystrzałowi.

Awanturnika odprowadzono do poblizkiej kancelarji cyrkułowej.

═ Na wodzie.

W dniu wczorajszym Antoni Trzaskowski i Michał Kobielak, obaj rybacy, płynąc na jednem czółnie w pobliżu prawego brzegu, wszczęli kłótnię, a następnie bójkę.

Wskutek gwałtownych poruszeń czółno przewróciło się i walczący wpadli do wody.

Zimna kąpiel nie ostudziła zaciętości przeciwników.

Kobielak, zraniony przez przeciwnika w głowę, stracił przytomność.

Płynący na drugiem czółnie Wojcikowski pośpieszył z pomocą i tonącego Kobielaka zdołał uratować.

Rana nie jest niebezpieczna, lecz Kobielak uległ ciężkiej niemocy, albowiem z powodu silnego przypływu krwi chwilowo zaniewidział.

Trzaskowskiego, który sam do brzegu dopłynął, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

═ Ospa.

W ciągu ubiegłej doby w jednym domu pod № 10-ym przy ul. Litewskiej zachorowało odrazu troje dzieci na ospę.

Tą samą chorobę skonstatowano pod № 14-ym przy ul. Fabrycznej.

Lekarz miejski do obu wspomnionych posesyj wezwał dezynfektora, celem przedsięwzięcia środków ochronnych.

═ Nosacizna.

W dniu wczorajszym stwierdzono szerzącą się nosaciznę wśród koni w stajniach: Waksenbauma pod № 22-im przy ul. Solec i Kubalskiego pod № 8-ym przy ul. Litewskiej.

Chore konie zabito i po dopełnionej sekcji w instytucie weterynaryjnym zakopano, a stajnie z resztą koni w odpowiedni sposób izolowano.

═ Pożar.

Wczorajszego wieczora w drukarni *Gazety policyjnej* z powodu przewrócenia lampy wybuchła płomieniem nafta.

Ogień, ogarniając różne sprzęty i papier, miejscowi robotnicy, bez wzywania straży, niebawem stłumili.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 29-go kwietnia kasa Banku handlowego warszawskiego wypłaca akcjonarjuszom resztę dywidendy za r. z. od akcyj bankowych po potrąceniu zaliczonych już 6% czyli po 5 rs. na każdą akcję.

— W maju nabożeństwa w kościele ewangelicko-reformowanym na Lesznie odbywać się będą w porządku następującym: d. 1-go w języku polskim z konfirmacją i komunją; 8-go we francuzkim z komunją; 15-go w polskim; 22-go w niemieckim, a o godz. 12-ej w południe w polskim; 26-go w polskim, 29-go w niemieckim. Nabożeństwo rozpoczyna się o godz. 10-ej zrana. Przygotowanie do komunji w dniu poprzedzającym ją o godz. 5-ej po południu, z wyjątkiem nabożeństwa w języku francuzkim, w których przygotowanie poprzedzać będzie bezpośrednio komunję.

— D. 1-go maja, o godz. 12-ej w południe, w lokalu Towarzystwa muzycznego w gmachu teatralnym, odbędzie się niedoszłe do skutku w pierwszym terminie zebranie ogólne Towarzystwa wzajemnej pomocy artystów muzyki, ich wdów i sierot. Na posiedzeniu tem będą dyskutowane jedynie te przedmioty, które były wyznaczone na pierwsze zebranie.

— D. 1-go maja, o godz. 11-ej przed południem, w sali giełdy warszawskiej, odbędzie się nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów warszawskiej fabryki machin, narzędzi rolniczych i odlewów. Celem zebrania jest powzięcie postanowienia względem dalszego trwania zakładów lub likwidacji interesów Towarzystwa. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność akcjonarjuszów, reprezentujących przynajmniej trzy czwarte całego kapitału akcyjnego. W razie niedojścia do skutku tego zebrania, odroczone ono zostanie do d. 15-go maja i w tym terminie będzie prawomocne bez względu na ilość akcjonarjuszów i reprezentowanego przez nich kapitału.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** donoszą nam d. 27-go b. m.: „Król szulerów, Szwedzicki, zwany Kotlecikiem, który przez długie lata grasował w Warszawie, wypuszczony został z więzienia śledzczego za kaucją w kwocie 1,000 złr.—W czerwcu r. b. odbędzie się we Lwowie zjazd koleżeński tych, którzy przed 25-iu laty zdawali egzamin dojrzałości w tutejszem drugiem gimnazjum. — We Lwowie pojawiły się znów psy wściekłe.—Centralny komitet wyborczy we Lwowie ogłosił kandydaturę prof. Milewskiego na posła do rady państwa z okręgu wyborczego Stanisławów-Tyśmienica.—W Kałuszu w urzędzie gminnym zastrzelił się Stanisław Fogelmann, kasjer miejski i właściciel sklepu.—Komisja weryfikacyjna, wybrana przez nową radę miejską, celem zbadania aktu wyborczego, wybrała prezesem prof. Radziszewskiego. Referentem zostanie podobno prof. Piętak. Za dwa tygodnie zda komisja sprawę przed nową radą.—B. sekretarz Muzeum warszawskiego, p. Adolf Kossowski, wydzierżawił tu „hotel Warszawski."

× **Zwrócenie czci.** W Szwajcarji zdarzył się temi czasy wypadek zwrotu czci człowiekowi, przed laty kilkudziesięciu niesprawiedliwie przez sądy skazanemu. Jest nim 64-letni właściciel ziemski, Jan Adler, skazany w r. 1863-im za wykroczenie przeciw obyczajności na półpięta roku więzienia poprawczego, w którem przebył 3 lata i 10 miesięcy, od reszty kary zwolniony na zasadzie nienagannego prowadzenia się. Wyrok, przywracający mu cześć, wydał sąd przysięgłych w Zurichu, nadto wypłacono Adlerowi 12,000 fr. tytułem odszkodowania i niewinność jego stwierdzono urzędowemi ogłoszeniami w pismach, w których prezydjum sądu przepraszało go za pomyłkę i złożyło mu życzenia szczęśliwej starości po 30-tu prawie latach poniżenia niesłusznego i pogardy. Wyrok restytucyjny

zaznaczał, iż właściwym przestępcą był pewien nauczyciel, poprzednio już za wykroczenie przeciw obyczajności skazany. Przed dwoma miesiącami dopiero ten ostatni przyznał się do winy, a śledztwo sprawdziło wiarogodność jego zeznań.

× Na wolę wiatrów. Jeden z parowców angielskich w drodze z Brazylji do Europy spotkał w odległości kilku dni od Rio Janeiro na pełnem morzu brygantynę, sprawiającą wrażenie porzuconego na wodach statku. Za zbliżeniem się rozpoznano w brygantynie włoski statek „Fortunata M.", który z frachtem dążył z Rio de Janeiro do Ameryki Północnej. Kapitan okrętu angielskiego rozkazał spuścić łódź ratunkową, a zaopatrzywszy ją w ośmiu majtków i oficera, polecił dobić do brygantyny. Dostawszy się na pokład jej, załoga łodzi spotkała na nim 18 trupów, rozłożonych już bardzo. Lekarz statku angielskiego sprawdził, iż cała załoga „Fortunaty M." padła ofiarą żółtej febry. Brygantyna w chwili wyjazdu z Rio miała na pokładzie 29 majtków pod komendą kapitana Antola, 12 zatem osób uległo już widocznie przedtem strasznej epidemji, a ciała ich rzucono w morze, pozostali, pod działaniem choroby, tej nawet przysługi oddać sobie nie byli w stanie. Statek angielski odstawił „Fortunatę M." do portu w Rio.

× Pożar teatru. O strasznym w skutkach pożarze teatru „Centralnego" w Filadelfji bliższe nadchodzą szczegóły. Ogień wybuchnął w zeszłą środę, o godz. 8¼ wieczorem, już przy podniesionej kurtynie, w przewodzie gazowym. Na galerjach ozwały się głosy „gore" i ogólną wywołały panikę. Mnóstwo ludzi ciężkie odniosło rany. W 10 minut później zajęły się zabudowania drukarni *Timesa*. Ogień szerzył się tak gwałtownie, iż personel drukarni ledwo zdołał ujść z życiem, przyczem i tu bez ran się nie obeszło. Godzinę później cała drukarnia stała w płomieniach, których ofiarą padły kosztowne maszyny drukarskie i wszystkie dokumenty. O godz. 9½ zawaliły się mury zewnętrzne, pięć domów sąsiednich zasypując gruzami. Mieszkańcy jednak domów tych zdążyli zbiedz w porę. Pożar napoczął również sąsiedni hotel „Kontynentalny", nadludzkim wszakże usiłowaniom strazy udało się stłumić ogień. Personel teatru „Centralnego" całe w katastrofie stracił mienie. Aktorki, które nie zdążyły zbiedz z garderoby, padły ofiarą płomieni. Kostjumy i dekoracje spalone. Liczba ofiar nieznana do tej pory dokładnie, w każdym razie sięga wyżej stu osób.

× Pokłady złota. Niejaki dr. Griessbach, powróciwszy z Rangun (Indochiny), gdzie brał udział w ekspedycji geologicznej, donosi, iż w niezamieszkałej zupełnie okolicy w pobliżu Myitkina bogate bardzo odkrył pokłady złotonośne napływowe. Ciągną się one równolegle z łożyskami rzek na długiej wielce przestrzeni, a szerokiej, co najmniej, na 15 mil angielskich.

— *Sprostowanie.* — W zamieszczonym w № 115-ym *Kurjera* artykule p. t. „Pomnik", w liście osób, które złożyły ofiary, zamiast Gorzecka, powinno być: Ludwika z Lindów Gorecka.

— Komitet do urządzenia kwest wielkotygodniowych po kościołach w Warszawie komunikuje nam co następuje: „Dzień 2-go maja r. b., to jest poniedziałek o godz. 5-ej po południu, wyznaczony został przez komitet do ostatecznego obliczenia pieniędzy, ukwestowanych w wielkim tygodniu, z tego powodu tak panowie członkowie komitetu, jak poniżej wymienieni pp.: Jan Szczęsny Mukłanowicz, Marjan Józef Ząbczyński, Henryk Orłowski, Adam Łopaciński, Edmund Weżyk, Maksymiljan Kamieński, Wojciech Bieńkowski, Melchjor Nestorowicz, dr. Antoni Dutkiewicz, Edward Kopczyński, Apolinary Borchard, Jan Thonnes, Władysław Bednawski, Aleksander Polaczek, Teofil Talikowski, Józef Łapiński, Henryk Piaszczyński i Władysław Łabęcki, również i ci, którzy, pomimo zaproszenia, do tej pory się nie zgłosili, stanowczo zechcą przybyć do kantoru warszawskiego banku dla podpisania protokułów, lub wydelegowania osoby z piśmiennem upoważnieniem w swoje miejsce. Wpływy, jakieby nastąpiły po zamknięciu kwesty, winny być złożone przy stosownej piśmiennej deklaracji."

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Florentyna z Kostrowickich

Cywińska,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, zmarła dnia 29-go kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 47. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w dniu 2-im maja r. b., to jest w poniedziałek, a następnie wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po nabożeństwie. —1709—

† Ś. p. ANIELA z POPŁAWSKICH

Tarnowska,

wdowa, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 76, zmarła dnia 29-go kwietnia r. b. Pogrążeni w głębokim smutku synowie, synowe, córka, zięć, wnuki i prawnuki, zapraszają krewnych, znajomych i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające d. 1-go maja, w niedzielę, w kościele Przemienienia Pańskiego, o godz. **10** rano oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. **4-ej** po połud. na cmentarz powązkowski.

Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1701

† Ś. p. Stefan Tyszka,

wychowaniec gimnazjum płockiego, student politechniki rygskiej, zakończył życie dnia 29-go kwietnia 1892 r. w Rydze. Zwłoki sprowadzone będą do Warszawy i pochowane na Powązkach. O smutnym dniu pogrzebu stroskana rodzina zawiadomi. —1705—

† Dnia 2-go maja, jako w rocznicę śmierci 1688

ś. p. Juljusza Wilkansa,

odprawione będzie nabożeństwo, o godz. **10 i pół** rano, w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona zaprasza życzliwych.

† W dniu 1-ym maja, jako w rocznicę imienin

ś. p. Katarzyny Molińskiej,

odbędzie się w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **10-ej** rano, nabożeństwo za spokój jej duszy. 1692

† Dnia 2-go maja, to jest w poniedziałek, jako w trzecią rocznicę śmierci

ś. p. Władysława Skrzetuskiego,

odbędzie się za duszę jego żałobna wotywa w kościele św. Aleksandra, o godzinie **9-ej** rano. —1698—

† W dniu 2-im maja, to jest w poniedziałek, odbędzie się msza święta, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, za duszę

ś. p. Anicety z Tarnowskich i Zygmunta WALEWSKICH,

na którą pozostałe córki zapraszają krewnych i znajomych. 1707

† Dnia 2-go maja odbędzie się wotywa żałobna za duszę

ś. p. Zygmunta Bardzińskiego,

w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** rano. —1691

† Szanownemu duchowieństwu, a w szczególności ks. Kempt proboszczowi parafji Gorzkowice i ks. Majewskiemu, jak również kolegom i przyjaciołom zmarłego, którzy na własnych barkach ponieśli drogie mi zwłoki syna do grobu familijnego, a w czasie nabożeństwa i po nad grobem wykonali wzniosłe pienia religijne, oraz wszystkim osobom licznie zebranym w celu oddania ostatniej posługi przez odprowadzenie zwłok syna mojego ś. p. **Edwarda**, w dniu 28-ym b. m. i r. na miejsce wiecznego spoczynku—ślemy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać".—**Anna Kapelińska z córką.** —705

† W dniu wczorajszym liczne grono przyjaciół, kolegów i współpracowników odprowadziło zwłoki

ś. p. Alberta Karola WOLFFA,

na miejsce wiecznego spoczynku.

Nieboszczyk przed laty 36 stanąwszy do pracy zawodowej w przemyśle cukrowniczym kraju naszego, był jednym z jej pionierów, a praca to była niełatwa, przy zupełnym braku podówczas fachowo przygotowanych współpracowników.

Starsza generacja pamięta dobrze te czasy, gdy dyrektor powstającej u nas cukrowni musiał zastąpić szkołę, wyrobić cały zastęp pracowników, wlać weń ducha zamiłowania fachu, porządku i karności,—przykładem i radą być wszędzie.

Niepotrzebujemy też przypominać świadkom tej długoletniej działalności ś. p. Alberta, — lecz nie wszyscy z młodszej braci pomną, ile energji i pracy włożył nieboszczyk w postawioną przez się w roku 1865 cukrownię „Józefów"; w tę pierwszą w kraju „dyfuzję", którą cały świat cukrowniczy następnie wprowadził.

Zamiłowanie fachu, śledzenie bezustanne za postępem, żądza ulepszeń absorbowały całkowicie myśl nieboszczyka przez lat dziesiątki,—należy się więc jemu wdzięczne wspomnienie od współpracowników na niwie cukrowniczej.

Oby ziemia lekką ci była, ś. p. Albercie! 1713

Przyjaciel i towarzysz pracy.

† Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

ś. p. Teofilowi Lembke,

w szczególności ks. P. Barcz za głębokie słowa pociechy, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—1702— **Żona z rodziną.**

Z Petersburga.

W *Now. wr.* znajdujemy korespondencję, zatytułowaną „Ze wsi polskiej". W korespondencji tej czytamy:

„Oziminy tutaj zaczynają zielenieć. Oracze wzięli się do pługa, korzystając ze spulchnienia się gleby i z pogody; potrzeba tylko deszczów. Sieją koniczynę, grykę, po części owies, i przygotowują zagony pod kartofle, które, mówiąc nawiasem, omyliły wszystkie nadzieje a gdzie niegdzie i rachuby: spodziewano się niebywałej drożyzny, mówiono o cenie 6—8 rs. za ćwierć na sadzenie i oszczędzano zapasy, jak tylko było można. Tymczasem stało się inaczej. Chłop na jesień zaczął oszczędzać również, zastępować kartofle kaszą jęczmienną, kukurydzą, kaszą gryczaną i na wiosnę znalazł u siebie zapas kartofli ne sadzenie. Teraz cena kartofli nie jest wyższą od jesiennej i wynosi 3—4 rubli za ćwierć, tak samo, jak w październiku i listopadzie.

„Na urodzaj oziminy można liczyć w zupełności, jeżeli tylko wiosna nie zacznie bruździć; zima zbożom nie zaszkodziła, chociaż była małośnieżna i pola pozostawały bez okrycia przy mrozach, dochodzących przez kilka dni do 20 stopni. Były obawy wymarznięcia, lecz szkód niczu; tak samo nie zaszkodziły zbożom wody wiosenne, które spłynęły szybko. Słowem, jeżeli nie będzie jeszcze niespodziewanych mrozów, nadzieje urodzaju są dobre.

„Na porządku dziennym jest tutaj obecnie walka z wrogiem innego rodzaju. Z wpływami atmosferycznemi trudno walczyć, lecz z gąsiennicami można. W r. z. szkodnicy ci dali się dobrze we znaki ogrodnikom, czemu dopomogła wiosna wczesna i sucha. Teraz wszędzie okazało się mnóstwo gniazd, założonych na jesieni. We wszystkich gminach wiejskich otrzymano obecnie okólnik warszawskiego jenerał-gubernatora z niebywałem dotychczas rozporządzeniem, a mianowicie zaleceniem, aby drzewa oczyszczone zostały skrupulatnie z gąsiennic. Jednocześnie wskazano, w jaki sposób niszczyć gniazda, usuwać zwierzchnią korę na starych drzewach i obmazywać je mieszaniną wapna, gliny i nawozu. Okólnik obowiązuje ludność do oczyszczenia drzew z gąsiennic pod karą odpowiedzialności sądowej za niewykonanie rozporządzeń władzy.

„Wójci gmin zostali uruchomieni. Dobrze też, iż jednocześnie oczyszczane są plantacje na drogach szosowych. Plantacje te w r. z. były wyborny m etapem w wędrówkach gąsiennic, co miałem możność obserwować na własne oczy. Wówczas całe mirjady wprost przez powietrze po zawieszonej pajęczynie podróżowały z drzewa na drzewo i ogołacały z liści po kolei stojące na szosie topole. Po ziemi znów pełzały całe sznury liszek. Z utęsknieniem oglądałem się, czy niema w pobliżu ptaków, lecz ich prawie zupełnie nie było, ponieważ dookoła, jak oko zasięgnie, tylko pola uprawne, pola i pola; nawet w rowach niema krzaków. Więc też gąsiennice posuwały się naprzód, nie zatrzymywane przez nikogo. Teraz zagrażają one ogrodnictwu w całym kraju.

„Z wiosną rozpoczęły się również wiejskie jarmarki na bydło. Jednakże, jak dotąd, niema prawie na sprzedaż nierogacizny, owiec, a nawet bydła rogatego. Konie są, choć w niewielkiej liczbie, i trzymają się w cenie. Średnia cena konia fornalskiego wynosi 80—120 rs. Lecz i po tej cenie zakupują konie tutejsi mieszkańcy, oraz nabywcy zagraniczni. Lepsze konie po 200—300 rs. idą przeważnie za granicę. Wysoka cena koni roboczych zależna jest do pewnego stopnia od pośrednictwa nieraz podejrzanych osobistości. Jakkolwiek istnieje tutaj przepis, że przy sprzedaży każdego konia winno być przedstawione urzędowe świadectwo własności, jednakże główni pośrednicy tego handlu, faktorzy-żydzi, obchodzą to prawo i nie przedstawiają, oraz nie żądają żadnych świadectw. W ten sposób na jarmarkach tutejszych spotkać można mnóstwo koni z gubernij południowo-zachodnich, bez żadnych dokumentów i niewątpliwie kradzionych."

Ze swej strony *Now. wr.* dodaje do powyższej korespondencji następujący komentarz:

„Okólnik Głównego Naczelnika Królestwa Polskiego, wzmiankowany w liście naszego korespondenta „Ze wsi polskiej" o niszczenin liszek w ogrodach, bodaj czy nie po raz pierwszy urzędownie stwierdza potrzebę wydania specjalnej ustawy leśnej dla tego kraju. Obowiązujący w Królestwie Polskiem kodeks cywilny nie był w swoim czasie uzupełniony odpowiedniemi przepisami, oddawna istniejącemi we Francji w dalszem rozwinięciu kodeksu Napoleona. W każdej poszczególnej kwestji, które wyłaniało życie (w rodzaju powyższej), byli naczelnicy tego kraju wydawali swoje specjalne rozporządzenia; które jednak do chwili obecnej nie zostały usystematyzowane.

„Zjazd właścicieli lasów, który odbył się w Warszawie w r. 1878-ym, poruszył kwestję wydania ustawy leśnej dla Królestwa Polskiego, wybrana zaś w tym celu komisja opracowała odpowiedni projekt, ten jednak nie otrzymał dalszej aprobaty; w ten sposób kwestja sporządzenia ustawy leśnej dla gubernij nadwiślańskich pozostaje w dalszym ciągu otwartą. Jak wiadomo bowiem, do Królestwa Polskiego niestosuje się prawo o ochronie lasów prywatnych. O sprawie tej należałoby pomyśleć, ponieważ brak lasów w niektórych miejscowościach kraju dawał się uczuwać już przy organizacji włościan Królestwa w r. 1864-ym."

W Petersburgu umarł w tych dniach znany fabrykant tytuniu A. W. Bogdanow. W fabryce papierosów Bogdanowa pracuje około 2,000 robotników, dla których zmarły ufundował przytułek.

Przy sądzie okręgowym petersburskim, jak donoszą dzienniki tamtejsze, otwarty będzie w maju urzędownie pawilon fotograficzny do celów ekspertyzy sądowej dokumentów, weksli i t. d.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

OSKARŻENIE MINISTRA.

Wiedeń 30-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Dzienniki staroczeskie potępiają wniosek oskarżenia ministra hr. Schoenborna przed trybunałem państwa (*Staatsgerichtshof*). Trybunał taki dotąd nie zbierał się w Austrji i nietrudno przewidzieć, że nie zbierze

się i tym razem. Oskarżenie ministra bywa ostatniem słowem akcji opozycyjnej; wymawia się je, będąc pewnym powodzenia. Klęska, poniesiona przez młodoczechów, zemści się na nich podwójnie; większość bowiem rady państwa, głosując przeciw oskarżeniu ministra Schoenborna będzie musiała pośrednio uznać legalność jego postępowania przy organizacji niemieckiego sądu powiatowego w Weckelsdorfie.

LOTERJA NIEMIECKA.

Berlin 30-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Projektem urządzenia nowej loterji państwowej na zebranie funduszu, celem zburzenia domów, leżących pomiędzy mostem elektorskim i Breitegasse, zajmuje się radzca sądu administracyjnego Kunze, który przedstawił swoje plany poufnie cesarzowi. Rząd nie zajmował się niemi dotąd. Opinja publiczna jest silnie rozjątrzona; cała prasa liberalna z *Nationalzeitung* na czele potępia energiczne te pokątnie knowania. Kunze spodziewa się czterech miljonów czystego zysku, które użyte będą na zakupno i zburzenie domów, zasłaniających widok z zamku królewskiego.

BROSZURA AHLWARDTA

Berlin 30-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — *Volkszeitung* zaprzecza wiadomości *Germanii* jakoby broszura antisemicka Ahlwardta „*Judenflinten*" uległa konfiskacie. Rozeszło się już dwanaście nakładów jej w 30,000 egzemplarzy i dziwić się należy, dlaczego dotąd fabryka broni Loewego za stwierdzoną dostawę złych karabinów nie została pociągnięta do odpowiedzialności.

REWIZJA KARABINÓW.

Moguncja 30-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*)— Skutkiem odkryć w broszurze Ahlwardta odbyła się u całej załogi tutejszej rewizja karabinów.

BUDŻET WŁOSKI.

Rzym 30-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Skutkiem grożącej opozycji posłów z południa, rząd gotów jest cofnąć swój zamiar redukcji budżetu afrykańskiego, fundusz zaś na sprawienie karabinu nowego kalibru uzyskać z dalszych zaoszczędzeń w *ordinarium* budżetu wojskowego, a mianowicie przez urlopowanie. Minister wojny gotów jest wreszcie zadowolić się w tym roku dziewięcioma miljonami na nowy karabin. *Popolo romano* dowodzi, że budżet wojenny Włoch nie powinien przenosić 180-iu miljonów lirów.

Petersburg 30-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Tutejsza *Petersburger Zeitung* słyszała, że znany pułkownik Wendrych wyjeżdża z ważnem zleceniem do Warszawy.

Wiedeń 30-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Przybyli tutaj ministrowie węgierscy; hr. Szapary i Wekerle, celem wzięcia udziału w konferencjach ministerjum wspólnego, poświęconych ułożeniu projektów ustawodawczych dla delegacyj wspólnych.

Stanisławów 30-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*)— Posłem do rady państwa wybrany wczoraj Hofmokl. Profesor Milewski upadł.

Poznań 30-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Majątek banku ziemskiego w Poznaniu, Jarząbkowo, rozparcelowano pomiędzy gospodarzy górnoszlązkich.

Bruksella 30-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Minister de Brayn zapowiedział w senacie wniesienie ustawy, dotyczącej fabrykacji i sprzedaży dynamitu, celem zabezpieczenia ogółu.

Bruksella 30-go kwietnia. (*Tel. pr. K. War.*)— W całej Belgji odbywają się wielkie koncentracje wojsk dla zabezpieczenia porządku.

Rzym 30-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Królestwo włoscy odjeżdżają do Berlina w d. 2-im czerwca.

Medjolan 30-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Załogę miasta wzmocniono o dwa pułki. Przy Porta Vittoria ustawiono trzy działa.

Kopenhaga 30-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*)— Były prezes ministrów, hr. Ludwik Holstein-Holsteinborg, umarł, licząc 77 lat wieku. (Był on prezesem gabinetu w Danji od r. 1870 do 1874-go; *przyp. red.*)

Berlin 30-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **212** **00** (wczoraj 211.—)
Ruble na dostawę **212** **75** (wczoraj 211.50)

Z SĄDÓW.

Podpalenie.

Do rzędu nader, niestety, częstych i, rzec można, w szczególności naszej epoce właściwych przestępstw, należy podpalenie własnego mienia, w celu otrzymania wygórowanego wynagrodzenia asekuracyjnego za przedmioty, ubezpieczone wyżej ponad rzeczywistą ich wartość.

Tego rodzaju sprawa przyszła znowu wczoraj pod rozpoznanie w miejscowym sądzie okręgowym w wydziale II-im karnym.

Okoliczności sprawy tej przedstawiają się w streszczeniu, jak następuje:

W nocy z d. 28-go na 29-ty września r. z. wybuchnął w domu pod nrem 11-ym przy ul. Hożej, należącym do Joska Goldwassera, pożar, podczas którego spaliła się niezamieszkana oficyna, ubezpieczona na rs. 3,300 i ruchomości tegoż Goldwassera, zaasekurowane w Baltyckiem Towarzystwie ubezpieczeń od ognia na sumę rs. 27,650. Ogień szerzył się z tak szaloną szybkością, że oficyna spłonęła do szczętu. Po ugaszeniu pożaru, pomocnik komisarza cyrkułu, Jurin, i podoficer straży ogniowej, Ruszczycki, dostrzegli dym, wydobywający się z odległej od zgliszcz mniej więcej o 12 kroków szopy murowanej. Po wyważeniu bramy tej szopy, nie zauważono żadnych śladów ognia na pułapie i ścianach budowli; natomiast znaleziono tam fortepian, na którym leżała w dwóch węzłach męzka i żeńska garderoba, i z którego dobywały się płomienie. Wszystkie drewniane części klawiatury były spalone na węgiel, prawy zaś bok fortepianu i deka opaliły się tylko. Obok fortepianu stała skrzynka, której jeden bok, zwrócony do fortepianu, spalony był zupełnie, i w której mieściło się kilka drobiazgów, a nieopodal stało biurko z księgami handlowemi.

Dodajmy, że szopa i spalona oficyna mieściły się w 3-m podwórzu domu, oddzielonem od drugiego płotem drewnianym z furtką, zamkniętą na klucz, znajdujący się stale u właściciela domu.

Śledztwo zarządzone, celem zbadania przyczyn pożaru, nasunęło domniemanie podpalenia przez samego właściciela. Wyjaśniono następnie, iż Goldwasser, zaasekurowawszy 27-go maja 1891-go r. ruchomości swe na rs. 12,350, na trzy tygodnie przed pożarem znaczną część ruchomości, z powodu wyjazdu swej rodziny na wieś, kazał przenieść do szopy i oficyny w 3-m podwórzu. W oficynie tej Goldwasser umieścił był aparaty dystylacyjne, należące do swego znajomego, Jakuba Bruchfelda, i 15-go sierpnia r. z. zaasekurował przyrządy te na sumę 13,000 rs.; niektóre z nich jednak sprzedał niebawem pani Trzetrzewińskiej za rs. 2,400. Asekurując przyrządy, G. ubezpieczył jednocześnie na rs. 4,000 i miedź, którą handlował, i której skład z ul. Franciszkańskiej, gdzie ten poprzednio się mieścił, w miesiącu lipcu przeniósł do spalonej w dwa miesiące potem oficyny.

Eksperci, oceniając część ruchomości Goldwassera, uratowanych od spalenia, złożyli opinję, iż były one zaasekurowane o wiele wyżej ponad wartość istotną.

Powyższa opinja ekspertów, łącznie z wykryciem ognia w klawjaturze fortepianu, t. j. w miejscu takiem, do którego ogień dostać się z zewnątrz nie mógł, wreszcie ta okoliczność, że zysk z podpalenia w danym wypadku mógł odnieść jedynie Goldwasser, skłoniły sędziego śledczego do postawienia Goldwassera pod zarzutem podpalenia oficyny i szopy, w celu otrzymania wygórowanego wynagrodzenia asekuracyjnego. W świetle zebranych dowodów stan majątkowy Goldwassera nie przedstawiał się zbyt pomyślnie. Jakkolwiek bowiem G. był, co prawda, współwłaścicielem czterech domów w Warszawie, których wartość wynosi rs. 175,600, lecz nieruchomości te obciążone były długami hypotecznemi na sumę rs. 194,679 kop. 84.

W przeddzień pożaru przyjechał do Goldwassera ksiądz Stelmaszczyk z Wilanowa i nabył od niego partję miedzi dla tamtejszego kościoła; potem, o godz. 6-ej wieczorem, stróż domu widział Goldwassera, chodzącego po podwórzu z rządzcą domu Rancmanem i pisarzem Finkelsteinem. Tych więc ostatnich władza śledcza pociągnęła do odpowiedzialności łącznie z Goldwasserem.

G. nie przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa, utrzymując, że przyczyna pożaru nie jest mu wiadomą. Wedle opowieści oskarżonego, w przeddzień pożaru, po sprzedaniu księdzu S. 400 funtów miedzi za 500 rs., udał się do konającego przyjaciela swego, Borkowskiego, i był obecnym przy jego zgonie, co go tak dalece zdenerwowało, że, wróciwszy do siebie, poprosił właściciela owocarni, Erlicha, aby nocował z nim razem.

Współobwinieni: Rancman i Finkelstein również do winy się nie przyznali.

Ekspert Milicer utrzymywał, iż ogień, który spowodował pożar, wybuchnął pierwotnie wewnątrz fortepianu i szerzył się od dołu do góry; drugi zaś ekspert, Kerntopf, twierdził przeciwnie, że fortepian zapalić się musiał od góry i dopiero po przepaleniu się halwandu ogień dostał się do środka fortepianu.

Ostatecznie na zasadzie powyższych danych Josek Goldwasser, Izydor Rancman i Lejbuś Finkelstein oddani zostali pod sąd z art. 1,612 i 1,606 kod. karn. pod zarzutem podpalenia ruchomości i oficyny, wysoko zaasekurowanych.

Oskarżonego Goldwassera broni adw. przys. Krzycki, Rancmana i Finkelsteina adw. przys. Ettinger. Jako powód cywilny ze strony baltyckiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia stają: adw. przys. Andrzej Wolff i adw. przys. Likiert, ze strony zaś magistratu obrońca prokuraterji, Perkowski.

Na posiedzeniu prezyduje wiceprezes p. Kapher, oskarżenie zaś popiera podprokurator Krassowskij.

Oskarżeni nie przyznali się do winy.

(*D. n.*) **Z. W.**

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Jednemu z prenumeratorów.*— Czytaliśmy. Użytku zrobić nie będziemy mogli.

— *Współczesnemu.*—Warunki podane były w swoim czasie; na konkurs przyjmujemy tylko prace współczesne.

— *Niecierpliwemu.*—Włodzimierska, 6.

— *Panu B. Z.*—Można otrzymać adres w biurze miejscowego policmajstra, któremu należy markę na odpowiedź posłać.

— *Panu S. S.*—Nie skorzystamy.

— *Hr. Zdzisiowi w Częstochowie.*— Do teatru amatorskiego, między innemi, najlepiej nadają się następujące komedje: J. Blizińskiego jednoaktówki: „Chleb ludzi bodzie" i „Ciotka na wydaniu"; J. A. Fredry: „Kalosze" i „Przed śniadaniem"; M. Gawalewicza: „Hannibal ante portas, czyli Świdrzykowska jedzie!", „Z rozpaczy" i „Po drodze"; S. Dobrzańskiego: „Złoty cielec"; Madejskiego: „Jedenkroć"; J. A. Fredry (ojca): „Zrzędność i przekora", „Nikt mnie nie zna" i „Dwie blizny"; Wład. hr. Koziebrodzkiego: „Reprezentant domu Müller i sp." i w. inn. Komedje, o których mowa, wychodzą w „Bibljotece teatrów amatorskich". Zresztą w tym przedmiocie radzimy sz. panu kierować się zasadami, wyłożonemi w pracy Wincentego Rapackiego „Przewodnik dla teatrów amatorskich".

— *Panu Ludomirowi, prenumeratorowi z ul. Niecałej.*— Jak obecnie, wymagane jest świadectwo z ukończenia sześciu klas gimnazjum lub szkoły realnej.

— *Chemikowi.*—1) Tytułu „inżeniera chemji" niema. Chyba sz. pan miał na myśli tytuł „inżeniera technologji"? Wyraz „doktor" wogóle oznacza najwyższą godność naukową w danym przedmiocie, może więc być doktor nauk lekarskich, matematycznych, przyrodniczych, teologicznych i t. d. 2) Chcąc wstąpić do uniwersytetu, trzeba przedewszystkiem skończyć gimnazjum.

— *Noblesse oblige.*— 1) Objaśnić nie możemy, nadesłana bowiem odbitka jest wielce niewyraźna. O ile z konturów możemy sądzić, herb, o którym mowa, nie należy do naszej heraldyki. 2) Zupełnie niepotrzebne; ogłoszenia osobiste przyjmujemy na tych samych zasadach, jak i inne.

— *Melomanowi.* — Warunki kontraktu p. Wołoszki są następujące: artysta otrzymuje pensję w wysokości 375 rs. miesięcznie, za co obowiązany jest występować 12 razy na miesiąc na żądanie dyrekcji i śpiewać partje tenorowe we wszystkich operach, jakie w Warszawie bywają dawane. Gdyby odmówił kiedykolwiek występu, zapłaci 100 rs. kary za każdy raz. Po czwartej odmowie kontrakt może być zerwany.

— *Panu J. K.*—Wyczerpującej monografji o owadach literatura nasza nie posiada. Na polu przeważnie entomologji krajowej pracowali: J. N. Kurowski, G. Belke, K. Wodzicki, A. Wierzejski i E. Majewski. Ostatnio dr. Hen. Wielowieyski wydał „Badania nad histologją owadów", 1888 kop. 60.

— *Panu F. Nowickiemu.* — W sprawie spadku po W. K., zmarłym w Filadelfji, prosimy o przybycie w godzinach południowych do biura redakcji dla przejrzenia kompletu.

— *Siedmioletniemu prenumeratorowi z ul. Nowogrodzkiej.*— Artysta-malarz Ludwik Krudaszewski urodził się w Zamościu r. 1817-go. Zmarł w młodym wieku, licząc zaledwie lat 33. Malował olejno i al-fresco. Oprócz wielu obrazów treści religijnej, pozostawił piękne freski w kościele św. Anny (pobernardyńskim) w Warszawie. Oceną obrazów dawnych specjalnie zajmuje się Salon artystyczny spółki artystów, Nowy Świat, 27.

— *Stałemu prenumeratorowi.*— Przy powtórnem wstępowaniu matki w związki małżeńskie syn z pierwszego małżeństwa, jedynak, nie traci praw jedynastwa i w swoim czasie otrzyma ulgę 1-ej kategorji, jeżeli tylko ojczym, żeniąc się z wdową, sam nie był wdowcem i niema z pierwszego małżeństwa synów, zdolnych do pracy. Synowie z nieprawych związków przy wyjściu matki za mąż tracą prawo do ulg.

— *Prenumeratorce z ul. Hożej.* — Adres tygodnika, o który sz. pani zapytuje: 61, *rue Lafayette, Paris.*

— *Aloizemu*—1) Oprócz wielu drobnych artykułów, rozrzuconych po rozmaitych czasopismach i pracy prof. Rostafińskiego, literatura nasza nie posiada specjalnego dzieła o Algierze. Wiele interesujących szczegółów znajdzie sz. pan w „Obrazkach z życia północno-wschodniej Afryki" J. J. Finkelhausa. W języku francuzkim dużo pisał w tym przedmiocie dr. Edward Landowski. 2) To zależy od rodzaju dzieła sztuki, przeznaczonego do reprodukcji; czasem potrzebne jest jasne, a czasem ciemne tło.

GIEŁDA.

Warszawa 30-go kwietnia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 211 i 211.25 na koniec maja i 211.25 na koniec czerwca r. b., co się równa kursom 47.40 i 47.35 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały, iż spodziewane są realizacje, podczas gdy tendencja giełdy tamtejszej jest bardzo mocna. Petersburg cenił Berlin z odbiorem natychmiastowym po rs. 47.40. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 47.55 (równia 210.30 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnej podaży waluty obniżyło tę cenę do **47.45** (t. j. 210.70 m. za

100 rs.). **Różnice tworzyły dziś 10 kop., a przy uwzględnieniu** wczorajszego kursu końcowego 35 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli sprzedającego do końca lipca r. b. po 47.25, z odbiorem codziennym stosownie do woli kupującego w równych sumach na lipiec, czerwiec i maj r. b. po 47.25 i od d. 10-go do końca maja r. b. po 47.50, a z odbiorem stałym w końcu czerwca r. b. po $47.32\frac{1}{2}$ i w końcu maja r. b. po 47.40, 47.35, $47.27\frac{1}{2}$ i 47.25.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.55, $47.52\frac{1}{2}$, 47.50, $47.47\frac{1}{2}$ i 47.45, przeważnie jednak po kursach $47.52\frac{1}{2}$ i 47.50. **Londyn** krótki brano po $9.66\frac{1}{2}$. Za **Paryż** krótki osiągano 38.65 i 38.60. **Wiedeń** krótki sprzedawano po 81.40.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 98.25 i 98, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tysięcy rubli w sztukach drobnych po 97.80 i 97.85. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.25 II em. i po 103.25 III em. Zabrano kilkanaście sztuk listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 198.50. **Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej serji ceniono po** 95.50, za trzy następne serje chciano otrzymać również po 95.50.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.75 I ser. i po 102.— cztery następne serje, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 101.75. **Listy zastawne 5% m. Warszawy** ofiarowano po 102.25 I ser., po 102 II-ej s., 101.90 III ser., po 101.50 IV i V ser. i po 101.40 VI-ej s., a nabyto kilkadziesiąt tysięcy IV i V s. po 101.25 i 101.30. Listów 5% zastawnych m. Łodzi kupiono kilkanaście tys. IV s. po 99.85 i 99.90, przy chęci otrzymania po 100.50 za I ser. i po 100.20 za II, III i IV s. Za 6% list. zastawne kaliskie, lubelskie i płockie żądano po 105. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilkanaście tysięcy po 100, przy chęci otrzymania po 100.30.

W żądaniu notowano kupony celne po **1.55.**

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 47.65, za Londyn krótki 9.69, za Paryż krótki 38.65 i za Wiedeń krótki 81.50. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.90 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.67^{36}— 2%. Dowozy słabsze, zapasy dostateczne. Usposobienie słabe. **Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. okowity rs. 10.80.**

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** ko lei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 29 kwietnia 1892 r.

	wyszło:		pozostaje:	
Żyta	—	wagonów	16	wagonów
Owsa	18	"	77	"
Mąki żytniej	1	"	28	"
Mąki pszennej	1	"	8	"
Kaszy jaglanej	17	"	355	"
Kaszy gryczanej	—	"	13	"
Ryżu	—	"	4	"
Pszenicy	—	"	29	"
Jęczmienia	2	"	78	"
Grochu	1	"	6	"
Gryki	—	"	11	"
Cebuli	—	"	—	"
Fasoli	1	"	32	"
Łoju	—	"	10	"
Makuchów	—	"	—	"
Mąki kartoflanej	—	"	18	"
Cukru	—	"	2	"
Kukurydzy	2	"	71	"
Mąki kukur.	—	"	4	"
Tranu	—	"	—	"
Razem	43	wagonów	762	wagonów.

W dniu wczorajszym magazyny tranzytowe dla dalszych transportów zboża otwarte zostały.

Ceny zboża wynosiły:

Pszenica	od 120	do 135	kop.	za pud.
Żyto	od 115	do 123	"	"
Jęczmień	od 75	do 102	"	"
Owies	od 80	do 110	"	"
Kasza jaglana	od 125	do 143	"	"
Kasza gryczana	od 175	do 180	"	"
Kukurydza	od 65	do 68	"	"
Groch	od 105	do 130	"	"

Cukier. Na warszawskim rynku cukrowym w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany. Rafinada miała usposobienie słabe; kupowali tylko drobne partje mniejsi kupcy na potrzeby miejscowe. Mączka również bardzo spokojnie; większych obrotów w ostatnich czasach nie dokonano wcale, gdyż na ładunki wagonowe chwilowo brak odbiorców. Notujemy: Hermanów rs. 3.25 do $3.27\frac{1}{2}$, Czersk, Michałów, Leonów rs. 3.25, Konstancja rs. $3.22\frac{1}{2}$. Kostki: Czersk, Michałów, Leonów, Konstancja rs. 3.45, inne gatunki taniej o 5 kop. Mączka w pełnych ładunkach w żądaniu po rs. 2.80 do $2.81\frac{1}{4}$ bez odbiorców, w sprzedaży na pojedyncze worki osiągano po rs. $2.82\frac{1}{2}$ do 2.85 za kamień 24-funtowy.

Cukier. Biuro przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie telegrafuje pod dniem 23-im kwietnia r. b. o następujących tranzakcjach mączką cukrową krystaliczną, dokonanych na tamtejszym rynku cukrowym: spekulant spekulantowi 10,200 pudów na stacji Popielnia na maj po rs. 4.33; hr. Buturlin spekulantowi 4,200 pudów na stacji Tachańcza na kwiecień po rs. $4.32\frac{1}{2}$; Sobolówka Brodzkim 3,000 pudów na stacji Hajsyn na kwiecień po 4.30; spekulanci spekulantom 10,000 pudów z odbiorem na stacji Żmerynka na maj po rs. 4.30, 10,000 pudów na stacji Rachny na maj po rs. 4.31, 6,000 pudów na stacji Kalinówka na kwiecień po rs. $4.27\frac{1}{2}$; 10,000 pudów na stacji Chrystjanów na kwiecień-maj po rs. 4.30; Halperin Brodzkim 12,000 pudów z odbiorem w Kijowie na kwiecień-maj po rs. 4.40. Z przyszłej produkcji sprzedano: Stroganówka Trabottiemu 50,000 pudów na stacji Winnica na wrzesień-październik po rs. 3.90, z zapłatą rs. 1 w sierpniu; hr. Buturlin spekulantowi 50,000 pudów na stacji Tachańcza na październik-styczeń po rs. 3.90 z zapłatą rs. 1 w dwóch ratach; hrabina Branicka bankowi warszawskiemu 6,000 pudów na stacji Białocerkiew z odbiorem w pierwszych miesiącach po 3.90; Januszpol temuż bankowi 40,000 pudów na stacji Olszanka po rs. 3.90 i Simirenko temuż bankowi 20,000 pudów na stacji Korsuń po rs. $3.92\frac{1}{2}$, z odbiorem w pierwszych miesiącach; Kisielówka Bankowi międzynarodowemu 50,000 pudów na stacji Mironówka, z odbiorem w pierwszych miesiącach, po rs. $3.92\frac{1}{2}$. Świadectw wywozowych sprzedali różni różnym na 40,000 pudów na kwiecień po rs. 1.

Okowita. *Hamburg* 23-go kwietnia. (Sprawozdanie tygodniowe).—Od ostatniego naszego sprawozdania tygodniowego z dnia 8-go b. m. na hamburskim rynku spirytusowym zmieniło się bardzo niewiele. Ceny okowity doznały przejściowej zwyżki, wynoszącej 1 m., lecz ceny dziś notowane odpowiadają cenom z d. 8-go b. m. Dowozy okowity na rynek gdański są wprawdzie teraz bardzo małe i nie mogą być porównane z dostawami lat poprzednich, lecz i zbyt do Afryki, wskutek zawichrzeń wojennych na wybrzeżu zachodniem, zmniejszył się bardzo. Na hamburskim rynku okowicianym obiegają obecnie pogłoski o zamierzonem jakoby przez russkie władze odnośne przywróceniu premji eksportowej od spirytusu. Ponieważ w Królestwie Polskiem znajdują się obecnie dość znaczne zapasy okowity, obawiają się tu przeto, iż na wypadek gdyby russkie władze odnośne wydały odpowiednie rozporządzenie, nastąpiłoby nagle znaczne zaofiarowanie okowity, które wywołałoby naturalnie nacisk na ceny do wysokości premji wywozowej. Notowano dziś za dobry spirytus surowy z kartofli: na kwiecień-maj r. b. $29\frac{1}{8}$ mar. w zaofiarowaniu, $29\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu; na maj-czerwiec $29\frac{7}{8}$ mar. w zaofiarowaniu, $29\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu; na czerwiec-lipiec $30\frac{1}{4}$ mar. w zaofiarowaniu, $30\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu; na lipiec-sierpień $30\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 31 m. w poszukiwaniu; na sierpień-wrzesień $31\frac{1}{4}$ mar. w zaofiarowaniu, $31\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu; na wrzesień-październik $32\frac{1}{4}$ m. w zaofiarowaniu, $31\frac{3}{4}$ m. w poszukiwaniu.

HERBATA

FIRMY DOMU HANDLOWEGO

WOGAU i K° w Moskwie,

z Banderolą Rządową,

nadeszła i sprzedaje się hurtowo i detalicznie

W SKŁADZIE JÓZEFA KLEINADEL,

ulica **Królewska Nr 39,** wprost Giełdy,

Telefonu Nr 280. 290R

KAFLE

755

fabr. Leopoldów, gładkie zwyczajne i ornamentacyjne, do sprzedania. — Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost hotelu Europejskiego, w biurze kanalizacji i wodociągów.

Przy rogu ulicy Dzikiej № 48, do wynajęcia od 1-go Lipca

SKLEP

i 3 pokoje,

na szynk lub restaurację, także

3, 5, 8 pokojów

z kuchnią i suteryny na składy. 748

PIORUNOCHRONY

Najlepszej konstrukcji, podług najnowszych zasad,

Dzwonki elektryczne, **telefony** domowe, **ostrzegacze** na wypadek ognia lub kradzieży, urządza tak w mieście jako i na prowincji.

Międzynarodowe Towarzystwo Telefonów Bell'a,

ręcząc za dobroć użytych materjałów i za dokładne wykonanie urządzeń i podejmuje się rocznej **konserwacji** takowych. 4r

Warszawa, ulica Próżna Nr 10.

MAGASIN FRANÇAIS,

401R.

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), **poleca** Szanownej Publiczności wielki wybór

Ubiorów męzkich oraz materjałów zagranicznych i krajowych na obstalunek, na sezon wiosenny i letni.—Ceny nizkie stałe.

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 13523

A) W szkółce froeblowskiej Emilji Goldmanowej, Świętojerska 18, zajęcia od godziny 10-ej do 3-ej. 13787

Angielka potrzebna zaraz na wieś, na dwa miesiące. Wiadomość: Ujazdowska 35, m. 4, od 9 do 11-ej zrana. 13611

Buchalterji wyucza z upoważnienia władzy S. Rogulski, autor metody listownej. Erywańska 8. 12813

Korepetytor, lub korepetytorka potrzebna za pokój z herbatą. Krucza 35—8. 13977

Nauczyciel łaciny z kilkunastoletnią praktyką w szkole prywatnej 4-klasowej, posiadający świadectwo władzy szkolnej, poszukuje miejsca od nowego roku szkolnego w jakiem mieście powiatowem. Oferty nadsyłać „Nauczycielowi N. Konin poste-restante." 12398

Nauczyciel russkiego języka, rosjanin, posiadający języki starożytne i upoważnienie władzy szkolnej, poszukuje miejsca od nowego roku szkolnego. Oferty nadsyłać „Nauczycielowi N. Konin poste-restante." 12399

Niemka nauczycielka życzy sobie lekcyj lub konwersacji dawać. Wiadomość w składzie papieru W. Marcinkowskiego przy ulicy Marszałkowskiej № 117. 13952

Nauczycielka z patentem, udziela muzyki, za przystępną cenę. Chmielna 70, mieszkania 1, od 2—5. 13307

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 13576

Prof. de Préchamps, Długa 25. Francuzka z angielskim, dyplomowana, nowo przybyła na swój koszt. 13826

Polski, angielski, francuzki lub muzyka za obiady. Mokotowska 42, m. 2. 13082

Potrzebna francuzka na demi-place, zaraz. Świętokrzyzka 11—4. 13922

Potrzebny korepetytor. Ulica Czerniakowska № 116. 13984

Poszukuję lekcyj, języki starożytne, nowożytne, konwersacja russka. Oferty: kantor Kurjera „Studentowi." 13968

Progimnazistka skończona poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 19, mieszkania 2. 13602

Szkoła freblowska z ogrodem, Janiny Kaplińskiej. Krucza 13. 13096

Szkoła Haliny z Leszczyńskich Tokarzewskiej, nagrodzona medalem, Szkolna 8, przyjmuje pensjonarki, udziela lekcyj wszystkich rękodzieł korzystnych dla kobiet. 1214r

Student sumienny nauczyciel, przyjmie lekcję między 9-tą rano a 3-cią po południu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla „Bronisława B." 1211r

Zajęcia dla małych dzieci, od godziny 3—6 (po rs. 2), w szkole froeblowskiej. Leszno № 42. 13351

Za godzinę matematyki obiad dla studenta. Miodowa 14, m. 5. 13910

Doniesienia osobiste.

Dla „Mieczysława Samotnego" list poczta warszawska. 14005

Dla W. Stulich list na poczcie. № 13194. 13948

Do K. Z. list wysłany od Sieroty W. W. 13965

J. N. W. raczy list odebrać za okazaniem kwitu Kurjera. 13907

Kawaler lat 30, z uniwersyteckiem wykształceniem, zajmujący stanowisko w bardzo poważnej instytucji w Petersburgu, z roczną pensją 3,500 rs., widokami w przyszłości, pragnąłby poślubić pannę lub wdowę w wieku odpowiednim, odpowiednio uposażoną, wykształconą i łagodnego charakteru. Oferty nadsyłać z zawiadomieniem w Kurjerze Petersburg poste-rest. Okazicielowi kwitu Kurjera Warszawskiego № 12745. 12745

List wysłany pour Venceslas Siedlce. 14009

List dla „Prowincjonalistki M." wysłany. 13975

Madame F. raczy odebrać za okazaniem kwitu № 5956 bardzo pilny list poste-rest. od Michel. 13980

Olena Z. Wł. list wysłany 13 b. m. Proszę odpowiedzieć. 13867

Telemak raczy otrzymać list od E. z Suwałk. 13892

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, świeżo przybyła, lat 36, pracowita, pilna, zna szycie, poszukuje miejsca. Grzybowska 17, m. 5. 13864

Buchalter-korespondent rutynowany, niemiecki, russki, polski, poszukuje miejsca stałego lub na godziny. Oferty pod „H." przyjmuje Kurjer. 13899

Buchalter-korespondent poszukuje posady. Oferty pod B. L. 215 przyjmuje kantor niniejszego pisma. 13890

Człowiek nieposzlakowanej uczciwości i rzetelności, kawaler, obznajmiony z czynnościami: kantorową, inkasenta, kasjera, składnika, magazyniera i t. p., poszukuje posady od maja. Oferty dla „Bez blagi 45" składać proszę w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1197r

Inteligentna izraelitka, wiek średni, dobra gospodyni, szuka zajęcia do gospodarstwa.— Hoża № 5, m. 19. 13973

Młody człowiek, wieloletni pracownik w składach papieru i materjałów piśmiennych, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1-go maja. Oferty: Kurjer A. 13956

Młody, inteligentny człowiek poszukuje bezpłatnej praktyki w gospodarstwie postępowem. Oferty: Krucza № 32, m. 21. 13511

Osoba starsza, energiczna i sprytna, obeznana z różnorodnym handlem, poszukuje zajęcia. Może dać poważne rekomendacje. Oferty pod „Dlaczego" przyjmuje Kurjer. 12406

Osoba młoda, przyzwoita, obeznana z handlem, poszukuje miejsca kasjerki lub bufetowej. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 56, mieszk. № 1, dla „Heleny." 13484

Osoba młoda poszukuje miejsca do zarządu domu, opieki nad dziećmi, osobą słabą, w Warszawie lub na wyjazd. Wiadomość: Dobiecka, Chmielna 34, m. 2. 13910

Osoba młoda, przybyła z prowincji, życzy sobie przyjąć miejsce do wyręczania pani w gospodarstwie wiejskiem, umiejąca prać, prasować, szyć i znająca się na kuchni. Łaskawe oferty składać proszę w Kurjerze Warsz. dla Seweryny W. 13904

Osoba z Poznańskiego, znająca krawieczczyznę, może zająć się gospodarstwem, poszukuje miejsca. Nowogrodzka № 29, mieszkania № 13. 13798

Osoba udoskonalona w krawieczczyźnie, kroju, poszukuje zajęcia. Wiadomość: kiosk, róg Rymarskiej. 13964

Osoba znająca krawieczczyznę poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Królewska № 1, mieszk. 25. 13939

Panienka młoda pragnie szyć w prywatnych domach lub za pannę służącą albo bonę. Żórawia № 6, m. 2. 14006

Paryżanka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Piękna 5, m. 7. 13253

Rolnik, młody człowiek, kawaler, z kilkoletnią praktyką, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1-go lipca r. b. Adres: Ciemniewski, przez Piaski, w Woli Piaseckiej, gub. lubelska. 13609

Rządca-rolnik, ze świadectwami i rekomendacją, poszukuje posady na stół. Wiadomość: Nowy-Świat № 41, mieszk. 8. 13575

Rodowita włoszka życzy udzielać konwersacji. Oferty poste-restante „Per L'Italianae." 13627

Rubli 100 za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji 20-letniemu człowiekowi z gimnazjalnem wykształceniem. Listy adresować: Włocławek, księgarnia Neumana, dla B. 1172r

Za konwersację russką lub niemiecką udzielę muzyki lub polskiego. Adres proszę zostawić w Kurjerze dla „Polaka." 13874

20 rs. za wyrobienie posady za woźnego lub innej przyzwoitemu człowiekowi. Dyskrecja zapewnia się. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. S. S. 13883

b) Zaofiarowane.

A) Bona niemka inteligentna potrzebna. Marszałkowska 151. 13587

Bona niemka potrzebna. Chłodna 45, szwajcar wskaże. 13714

Bona niemka potrzebna. Łucka № 24, u właściciela domu. 13630

Do nauki kwiatów potrzebne dziewczynki zaraz płatne. Pańska 66, m. 74. 13613

Do większego majątku przy kolei terespolskiej potrzebny rządca z małą kaucją, na pewność której oddadzą się stałe dochody; długów prócz Towarzystwa żadnych. Wiadomość: Nowo-Wolska 3, mieszkania 9, do 10-ej zrana. 13931

Do pracowni pończoszniczej potrzebne wykończarki. Bednarska 24, m. 23. 13966

Do kwiatów potrzebna zaraz zdolna robotnica z pensją od 3 do 4 rs. tygodniowo. Może być także izraelitka. Dzielna 16, mieszkania 12. 13862

Francuzki z russkim lub polki z francuskim i russkim poszukuję zaraz. Nowozielna 51, mieszk. 10, godz. $3\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$. 13934

Maszynistka i podręczna do bielizny potrzebne zaraz. Książęca № 1, mieszkania 7, piętro 3-ie. 13869

Mężczyzna mający rs. 100 kaucji, może mieć zaraz miejsce w sklepie jako zastępca właściciela. Oferty w kiosku przy ulicy Podwale. 14014

Ogrodniczek, kawaler, potrzebny zaraz.— Praga, Brukowa № 2, przy wale. 13908

Ogrodnik potrzebny, kawaler, na wieś. Pensja rs. 60 i stół. Świadectwa wymagane.— Oferty: Kurjer „Ogrodnik." 13985

Potrzebne robotnice zupełnie uzdolnione do pończoch. Pawia 14, mieszk. 10. 13235

Potrzebne są panny do znaczenia bielizny zaraz do pracowni M. Miller, Nowy-Świat 21. m. 19. 12972

Panny do krawieczczyzny zdolne i uczennice potrzebne są. Hoża № 20, m. 14. 13456

Potrzebny jest uzdolniony mechanik. Oferty piśmienne kandydaci przysyłać mogą do dyrekcji cukrowni w Rudzie Pabjanickiej, przez Łódź. 12974

Potrzebna panna znająca krój i szycie, kompletnie uzdolniona, za dobrem wynagrodzeniem i podręczna. Nowomiejska № 4, mieszkania 3. 12997

Potrzebna podręczna do bielizny i do dziurek. Wiadomość: ulica Chmielna № 27, mieszkania 14. 13542

Potrzebne są maszynistki do fabryki gorsetów Konstancji Wiśniewskiej, ulica Miodowa № 8. 13563

Potrzebny jest lekarz do m. Dąbrowicy, gub. wołyńska. Bliższa wiadomość u miejscowego aptekarza. 13734

Potrzebny uczeń do cukierni Z. Michel, róg Chmielnej i Szpitalnej. 13932

Potrzebny lekarz na prowincję, w bliskości Warszawy i kolei. Wiadomość: Hoża № 7, m. 50, od 12—3-ej po poł. 13938

Panny zdatne do spódnic i staników potrzebne zaraz. E. Walkiewicz, ulica Bielańska № 6. 13957

Potrzebna zaraz uzdolniona panna do szycia gorsetów. Bracka № 5, m. 29. 13962

Potrzebny uczeń do cukierni od 14—16 lat. Przejazd № 3. 13870

Potrzebna bona z początkami. Żórawia 3, m. 10. 13878

Potrzebna podręczna do sukienek. Biała 6, mieszk. 4. 13898

Potrzebne są zdolne panny do staników i podręczne. Wiadomość: magazyn A. Sierzputowskiej, Czysta № 8. 13854

Podręczna do staników potrzebna do pracowni Fanny, Bednarska № 21. 13901

Potrzebna panna uzdolniona w krawieczczyźnie dziecinnej i szyciu bielizny do domu prywatnego. Złota № 58, m. 7. 13903

Potrzebny chłopiec do składu wódek, obeznany z tą czynnością. Ulica Marszałkowska 37. 13905

Potrzebne panny do sukien. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 6. 14008

Potrzebne zdatne podręczne do krawieczczyzny. Aleja Jerozolimska № 31, m. 46. 13998

Potrzebna jest maszynistka do bielizny.— Bednarska 11, mieszk. 34. 14004

Potrzebne są zdolne podręczne zaraz do pracowni Lubicz - Zaleskiej, Marszałkowska № 90. 12872

Potrzebne panny do kwiatów. Zakroczymska № 15, m. 26. 12891

Potrzebne zaraz za dobrem wynagrodzeniem panny zdolne i podręczne do staników i spódnic. Wspólna 32—1. 13559

Potrzebne są zaraz panny do krawieczczyzny i dziewczynka do nauki. J. Konarzewski, Marszałkowska 145. 13586

Szykowaczka dla maszynistek do koszul męzkich potrzebna zaraz. Pracownia J. Billing, Marszałkowska 129. 13249

Staniczarki zdatne potrzebne. Podwale № 6, m. 3. 13974

Staniczarka i podręczne, które umią szyć na maszynie Wilsona, potrzebne zaraz. Nowy-Świat 66, m. 10. 13897

Zaraz potrzebne są panny zdatne do staników. Nowy-Świat № 56, mieszk. 6. 13877

Uczeń potrzebny jest do składu mydła i farb. Pierwszeństwo ma, który już pracował w podobnego rodzaju interesie. Chłodna № 50, stróż wskaże. 13865

Zaraz może otrzymać posadę administratora dóbr zniszczonych w gub. lubelskiej człowiek energiczny, z dobremi świadectwami, tutejszy poddany, znający język russki, posiadający najmniej 2,000 rs. kaucji gotowej. Tylko kandydaci powyższym warunkom odpowiadający i obeznani gruntownie z czynnościami urzędowemi, związanemi z administracją dóbr ziemskich, mogą się zgłaszać do umowy codziennie, od godz. 4 do 7-ej po południu, Żórawia № 20, m. 3. 13564

Kupno i sprzedaż.

A) **Brzytwy**, nożyczki, scyzoryki, noże i widelce kuchenne, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1062r

A) **Narzędzia** ogrodnicze, sekatory i noże poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1063r

A) **Welocypedy** angielskie Humbera i innych fabryk poleca najtaniej L. Hilkner.—Krak.-Przedmieście. Cenniki gratis. 1064r

A) **Welocypedów** i wyżymaczek reparację poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście 5. 1065r

A) **Motory** gazowe używane systemu Adama, o sile ³/₄, 2, 3, 6, 12, 20 i 30 koni, do odstąpienia po bardzo niskiej cenie. Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedm. № 5. 1121r

A) **Amatorom** bardzo tanio fantazyjne landszafty. Świętokrzyzka 25, mieszkania 19. 13099

Antykwarjusz Makow, Solna 9, poleca meble starożytne, bronzy, porcelanę, sztychy. 13580

A. **Rower** zupełnie nowy do sprzedania tanio. Nowogrodzka 27, m. 4. 13885

A) **Bicykle** nowe i używane po cenach znacznie zniżonych poleca Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. 5. 919r

Bardzo tanio szafy dębowe dobrej roboty, u stolarza, Leszno № 61. 13641

Bryczka duża familijna oraz inne bryczki są do sprzedania. Niska 62, wprost Smoczej. 12572

Bazar wyrobów kobiecych, Królewska 6, poleca tanio: pończochy damskie, dziecinne, skarpetki; kolory trwałe, nie wypierające się. 13967

Biuro dębowe ozdobne, dziewięć szuflad, 45 rs. Grzybowska 24, stolarz. 13983

Brylantowe kolczyki butony 7 karatów, biurko machoniowe damskie, toaleta do sprzedania. Oboźna 8, mieszk. 19. 13887

Bryczka nowa, silnie zbudowana, tanio do sprzedania. Chmielna 18. 13915

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną. Kupuję złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wykonywam tanio, sumiennie. Jubiler Oraczewski, Nowy-Świat 36. 1166r

Biureczko, 4 krzesła, stolik staroświeckie do zbycia. Świętojańska 21, m. 6. 13544

Bicykl 50 cali, na kółkach, w dobrym stanie, do sprzedania tanio. Marszałkowska № 131, u stróża. 13592

Seter gordon, suka, dziesięć miesięcy, tanio. Aleja Szucha № 19. 13936

Chcę kupić warsztat tokarski do metalu, z patronami, niebardzo drogi. Muranowska 16, Rapaport. 13991

Do sprzedania toaleta damska, łóżeczka dziecinne i krzesełka żelazne, obrazy starożytne dla izraelitów, portret Mojżesza, książki, walizy skórzane, kufry, fartuch dla dorożkarzy, pościel, wiele innych. Wronia № 73, m. 13. 13949

Dwa bilardy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Mazowiecka № 14. 13853

Do sprzedania za rs. 13 kredens ciemny.—Wiadomość: Sienna 18, u stróża. 13886

Do sprzedania pierścionek złoty z brylantem. Podwale 10, mieszk. 3. 13881

Do sprzedania meble używane. Wspólna 50, mieszk. 5. 13920

Do sprzedania: kareta dwuosobowa, amerykan i para chomont, wszystko prawie nieużywane, u Romanowskiego, ul. Królewska 23. 13612

Do sprzedania różne rzeczy: garderoba męzka oraz ładny fotel. Ul. Śliska 9, stróż wskaże. 13353

Dla znawców! Dwoje skrzypiec włoskich, starych, do sprzedania. Koszykowa № 55, mieszk. 9. 13246

Fortepian, pianino sprzedaję, wydzierżawiam najdogodniej, strojenia, reparacje.—Jerozolimska 84, Strzelecki. 12752

Fortepian Kralla, komoda, lustro, zegar i inne rzeczy do sprzedania z powodu wyjazdu. Leszno 69—18. 13937

Fortepian krótki, dobry, 7 oktaw, tanio.—Nowy-Świat № 58, m. 5. 13670

Garnitur mebli do sprzedania za bardzo przystępną cenę, machoniowy, bordo adamaszkiem kryty. Elektoralna № 45, mieszkania 3. 13375

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam, reparacje przyjmuję. Szkolna 5, mieszkania 10. 13637

Kasy ogniotrwałe z niebywałym dotąd sekretem, są do nabycia, ceny niskie. Marszałkowska 125, Sikorski. 9253

Kuc z uprzężą, bryczka mała do sprzedania. Krucza № 12, u stróża. 13961

Kasy ogniotrwałe, J. Mietke, Niecała № 8. 13849

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 1165r

Landa dwa, oszklone i skórzane, mało używane, pozostawiono do sprzedania. Twarda № 40, Espenner. 13436

Łóżko, toaleta, stolik, komoda machoniowe do sprzedania. Wspólna 42, m. 17. 13953

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 13702

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 12453

Maszynę pończoszniczą, pończochy, pończoszki tanio sprzedaję. Potrzebuję maszynistki. Bracka 5. 13963

Mleko świeże z dóbr Domaniew, codziennie od godziny 7-ej zrana w składzie farb, ulica Długa № 8. Od 1-go maja 1892 r. kwarta 7 kop. 13893

Meble rozmaite nowe i używane, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki. Wybór duży, ceny tanie. Koperski, Mokotowska 59, przy Placu św. Aleksandra. 13745

Mopsy szczenięta rasy angielskiej do sprzedania. Browarna № 4, m. 15. 13625

Maszyny pięknie szyjące od rs. 12 oraz zamieniam, kupuję. Dzika 20, m. 34. 13687

Maszyny pończosznicze 13, 16. Widzieć można: godzina druga, Krucza 37, mieszkania 7. 13054

Masło centryfugalne Osmolice - Krasinek sprzedaje codziennie obecnie po kop. 45 funt biuro przyboczne Ludwika hr. Krasińskiego, Krakowskie-Przedmieście № 411/7. 11648

Obrazy w oprawie i bez tanio do sprzedania w księgarni przy ulicy Marszałkowskiej № 109. 13900

Pianino zagraniczne tanio do sprzedania lub wynajęcia. Długa 35—5. 13909

Poszukuję dorosłego lub szczenię Neufundlanda albo z góry św. Bernarda. Oferty piśmienne z wymienieniem ceny przyjmuje stróż domu, Hortensja 7. 13944

Pianino nowe, szafka z lustrem, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ulica Muranowska № 4. 13672

Rowery dla osób dorosłych, z najlepszych angielskich materjałów, z gumami masywnemi lub dętemi, z wszelkiemi przyborami oraz gwarancją roczną od rs. 100 poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska № 53. Kupującym naukę udziela bezpłatnie. Rowery wynajmuje się na miasto. Cenniki ilustrowane franco. 1218r

Rowery dziecinne różnych wielkości, z gumowemi obręczami, częściowo niklowane, od rs. 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, ulica Marszałkowska № 53. 1220r

Rolety, markizy najnowszych systemów, werendy i wszelkiego rodzaju roboty dekoracyjne, poleca po cenach umiarkowanych Krzyżanowski, Nowy-Świat 47. 13794

Rower do sprzedania za przystępną cenę.—Wiadomość: Królewska 37, w składzie materjałów aptecznych. 13100

Rower sprzedam lub zamienię na bicykl.—Senatorska 24, stróż wskaże. 13220

Szafy sklepowe do sprzedania. Wiadomość: Twarda № 50, m. 6. 13668

Siana dobrego Kamionkowskiego około 2,000 centnarów jest do sprzedania hurtem lub częściowo. Wiadomość: Praga, ul. Targowa № 1, mieszk. 1. 13340

Szafy sklepowe nowe, dwa lata tylko używane, do sprzedania. Smolna 28, wiadomość u stroża. 13556

Siodła i wszelkiego rodzaju chomonta najtaniej u rymarza Adama Zawadzkiego w Warszawie, Senatorska № 10. 1196r

Suknia wieczorowa różowa, modna, raz użyta, jest do sprzedania za połowę kosztu.—Wiadomość: Krucza 49, mieszkania 15, od godziny 9 do 1-ej. 13950

Starożytne zegary ścienne dwa, jeden stołowy, komoda z bronzami, toaleta, obraz Adama Chmielewskiego. Wiadomość u stróża, Złota 24, do 2-ej po południu. 13866

Stalugę używaną dla papugi kupię. Adres złożyć u stróża, Nowy-Świat 34. 13990

Tanio sprzedam skrzypce dobre, garnitur frakowy. Nowo-Wielka 7A, m. 7. 13760

Tricikles dziecinne najnowszych systemów, z kołami metalowemi lub gumowemi niklowanemi od rs. 18 do 45, poleca Pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska № 53. 1219r

Welocypedy dziecinne dwu i trzykołowe, wybornej konstrukcji, z kołami metalowemi lub gumowemi, od rs. 5 do 30, poleca pierwsza specjalna fabryka welocypedów E. Heżmana, Marszałkowska 53. 1217r

Ważna wiadomość. Do sprzedania kociołki żelazne do robót kanalizacyjnych. Pociejów, u P. Juda. 13930

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Z okazji do sprzedania ogier rasowy 7-letni, ujeżdżony pod wierzch. Wiadomość: ulica Przejazd, b. koszary Mostowskie, u szwajcara. 1167r

Z powodu żałoby dwie suknie i żakiet do sprzedania. Niecała 7, 1-sze piętro. 13788

Żaboty, Woalki, Wstążki, Gazy, wybór wielki, najtaniej sprzedaje „Minerwa", Wierzbowa 6. 1142r

36 rs. garnitur mebli i dwa dywany 18 rs. Żabia № 4, m. 16. 13258

300 funtów gąbki morskiej średniej wielkości częściowo lub razem do sprzedania po rs. 1 kop. 25 za funt. Ulica Wspólna № 32, mieszkania 6. 13206

Interesa handl. i mająt.

Apteka w Królestwie, z obrotem 5,000 rs., jest do sprzedania. Wiadomość w aptece W-go Wendy i Wiorogórskiego, Krakowskie-Przedmieście № 45. 13979

A) **Ktoby** zechciał wypożyczyć nauczycielowi rs. 150, spłacane ratami po 15 rs. miesięcznie, raczy adres zostawić w Kurjerze pod „W. R. 26." 13425

Dwór wiejski murowany, nieumeblowany, składający się z siedmiu pokojów, wraz z drwalnią, piwnicą, stajnią, wozownią i siedmioma morgami ogrodu angielskiego i owocowego, odległy od Warszawy mil sześć szosą i od miasta powiatowego Grójca wiorst trzy, jest do wydzierżawienia rocznie. Po bliższe szczegóły zgłosić się do administracji dóbr Ogrodzienice, przez Grójec. 13123

Do odstąpienia zakład restauracyjny z powodu zmiany interesów. Ulica Mokotowska 59. 1158r

Dom przy ul. Chmielnej, dobrze rentujący, do sprzedania z wolnej ręki. Bliższa wiadomość u adwokata przysięgłego Dworzaczka, Nowy-Świat № 8, od 5 do 7-ej po poł. 13341

Do sprzedania kolonja osiem i pół morga na przystanku Płudy. Wiadomość: Marjensztadt № 6, m. 38. 13259

Dzierżawa kolonji 5 włók, w bliskości kolei. Wiadomość: Gnojna № 11, mieszkania 4. 13423

Do sprzedania folwark Boża-Wola (Kowalesczyzna), gub. warszawskiej, powiatu radzymińskiego. Ornego pola, odpowiedniego pod każde zboże, dwie włóki, łąk dwukośnych trzy włóki, z zabudowaniami, z inwentarzem i ze wszystkiemi przyrządami gospodarskiemi. Ogród owocowy bardzo korzystny, szparagarnia bardzo korzystna i pasieka z pszczołami.—Cena 12,000. Wiadomość na miejscu. 13392

Do sprzedaży interesu poszukuje się pośrednika, izraelity. Wiadomość: Bracka № 2, w zakładzie mlecznym. 1216r

Drewnica pod Warszawą, okolica lesista, zdrowa, zbadana przez lekarzy. Sprzedaję całą lub parceluję pod letnie mieszkania i ucząstki gospodarskie. Tamże wynajmuję letnie mieszkania w parku; kąpiele, produkta spożywcze na miejscu. Wiadomość: Jerozolimska 35, mieszkania 12, 3—6-ej po południu. 13947

Dom do sprzedania przy ulicy głównej. Wiadomość w kiosku, Plac Teatralny, pod adresem L. M. 13971

Dom do sprzedania z ogrodem owocowym, ziemi mórg 28, stacia kolei warsz.-wied. Grodzisk, Wólka, właściciel Rade. 13880

Do sprzedania tanio posesja, zawierająca łok. □ 18,000, z domem i budynkiem fabrycznym, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Leszczyńska № 7. 13868

Do sprzedania skład wódek bez konkurencji, dobrze procentujący. Wiadomość: ulica Wspólna № 30, m. 15. 13802

Emerytka potrzebuje rs. 250, procent 12% ze spłatą miesięcznie do 1 (13) stycznia 1893 roku, może mieć poręczenie właściciela domu. Oferty: dla „Emerytki" kantor Kurjera Warszawskiego. 13891

Jest do sprzedania restauracja. Wiadomość: ulica Nowe-Miasto № 25. 13951

Kupię dom na prowincji, w ruchliwem mieście, z ogrodem fruktowym i upraszam o szacunek domu i adres. Ulica Widok № 16, do Wojewódzkiego, w Warszawie. 13208

Krowiarnia z powodu nieprzewidzianych okoliczności do sprzedania z wyrobioną klijentelą, w dobrym punkcie. Wiadomość u rządcy domu № 14, ul. Aleksandrja. 12372

Korzystny bardzo interes z powodu choroby właścicielki jest do sprzedania, 500 rs. Wiadomość: Włodzimierska 8, m. 14. 13303

Kawiarnię sprzedam z powodu niemożności prowadzenia. Dunaj Wąski № 5. 14002

Kto z pojedyńczych osób wypożyczy 40 rs. zaraz, otrzyma śniadania, kolacje i mieszkanie do czasu oddania sumy. Adresy swoje osoby interesowane raczą składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod wyr. „Elektoralna." 13989

Magle do sprzedania z powodu interesów familijnych. Pańska № 15. 13294

Majątek ziemski 9 wiorst od Skierniewic, nad rzeką Rawką położony, 22 włók i 18 morgów powierzchni mający, w czem 146 morgów łąk dwukośnych, z domem murowanym z pięterkiem i porządnemi budowlami gospodarczemi, przynoszący z młyna, propinacji, torfiarni i sadu przeszło 2,000 rs. rocznie, jest do sprzedania z całym inwentarzem. Bliższą wiadomość powziąć można w domu № 8 przy ulicy Ordynackiej, w mieszkaniu pod № 21, każdodziennie w godzinach od 4 do 6-ej po południu. 13382

Magle do sprzedania w dobrym stanie z powodu słabości właścicielki. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 6. 13917

Na drugi numer hypoteki potrzeba 15,000 rs., opartej na fabryce. Oferty A. K. przyjmuje Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 1131r

Plac przy ulicy Dzielnej 78 do sprzedania kopiejek 73 łokieć. 13097

Pragnę wydzierżawić małą fabrykę garbarską lub też dom z placem za rogatkami, zdatne na garbarnie. Oferty z podaniem warunków pod lit. A. 50 przyjmuje kantor Kurjera. 13295

Potrzebna jest suma rubli 10 tysięcy po Towarzystwie, lokacja pewna, procent 6 od sta. Wiadomość u p. Feliksa Kwir, w kancelarji p. rejenta Józefowicza, w hypotece. 13595

Potrzeba rs. 45,000 na 6% od 1-go października r. b., na 1-szy numer po Towarzystwie. Dom duży, przy ulicy pryncypalnej. Bez pośrednictwa. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 6, m. 4, od godziny 10 do 3-ej po południu. 13617

Potrzeba wspólnika lub dzierżawcy do piwa do restauracji nowo otwierającej się. Praga, ulica Olszowa № 10, zaraz za mostem, zrana do 11-ej. 13616

Potrzebuję pośrednika do sprzedaży interesu. Wiadomość: kiosk, Długa róg Wąskiej. 1212r

Poszukuje się kupna apteki w Warszawie za gotówkę. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod sig. 2 B. 13924

Restauracja do odstąpienia na przystępnych warunkach. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, Senatorska 26. 1199r

Rubli 80,000 do wypożyczenia na hypoteki kamienic i majątków ziemskich, bez pośrednictwa. Wiadomość w winiarni W-go Morozowicza, Marszałkowska 120. 13954

Restauracja letnia, przy zbiegu tramwajów, jest do odstąpienia zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość dokładną można powziąć w handlu win W-go Długokęckiego, Marszałkowska № 80. 13928

Rubli 5,000 do 10,000 jest do wypożyczenia na niski procent, na pierwsze numera domów murowanych w Warszawie. Oferty piśmienne przyjmuje stróż domu № 15, ulica Twarda. 13919

Skład wódek, piwa i octu do sprzedania.—Wiadomość: ulica Chłodna № 20, mieszkania 1. 13647

Sklep spożywczy do sprzedania. Tamka № 24. 13550

Sklep dystrybucyjno-piśmienny do odstąpienia. Marszałkowska № 88. 13286

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu niemożności prowadzenia jednej osobie.—Pańska № 88. 13738

Sklep do sprzedania spożywczo-dystrybucyjny na dogodnych warunkach. Marszałkowska № 58. 13988

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Twarda № 34. 13913

Sklep dystrybucyjno-galanteryjny, elegancko urządzony, na bardzo dogodnych warunkach do sprzedania. Wiadomość: Chmielna 16, u rządcy domu. 12871

Sprzedam dom 37,000 na 10%, Towarzystwa 10,000, plac narożny Piękna—Wielka 1,471 łokci kwadratowych 6,500 rubli. Posadzka sztuczna sucha 1,200 łokci 80 kop. Wiadomość: Wielka № 4. 13498

Wspólnika z kapitałem rs. 2,000 poszukuje się do interesu handlowego (solidnego) przez kilkanaście lat samodzielnie prowadzonego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Samodzielny." 12770

Sklepik do sprzedania z powodu wyjazdu. Mostowa № 4. 13906

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Dzielna 60. 13654

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę. Pawia № 86. 13653

Tanio sprzedam magiel, na miejscu lub na wyprowadzenie. Ulica Brukowa № 32, Praga. 13238

Z powodu wyjazdu sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Towarowa № 22. 13941

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 1213r

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 13024

A) Letnie mieszkanie do wynajęcia z życiem lub bez. Las, rzeka w miejscu. W bliskości Warszawy i kolei. Wiadomość: ulica Senatorska № 11, mieszkania 24. 13689

Brwinów przyst. dr. żel. Warsz.-Wied. Do wynajęcia lub sprzedania willa „Ołonki." Dom—9 pokojów, kuchnia, stajnia i inne budynki. Ogród owocowy i spacerowy. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 95, m. 6, do 1-ej po połud. lub od 4—7. 13638

Do wynajęcia od 1 lipca 18 2 r. przy ulicy Aleja Jerozolimska № 105, gdzie obecnie składy Towarzystwa Otwockiego, plac obszerny z zabudowaniami. Bliższa wiadomość u właścicielki hotelu Drezdeńskiego, ulica Długa № 38. 13069

Do wynajęcia każdego czasu sklep z oknem wystawowem i urządzeniem gazowem. Nowy-Świat № 40, wiadomość na miejscu. 13240

Druskieniki. Wynajmują się mieszkania z 3 i 5-u pokoi, tanio. Wiadomość: Jerozolimska № 78, m. 3, od 4 do 6-ej. 12598

Do wynajęcia letnie mieszkanie za rogatką Wolską, na drodze Kościelnej 265, składające się z dwóch pokoi, wyjście do ogrodu, wiadomość na miejscu. 12949

Do wynajęcia murowane obszerne budynki na fabrykę, warsztaty mniejsze, większe, oraz różne lokale. Sienna 78. 13323

Dwa pokoje razem, lub jeden z osobnem wejściem, elegancko umeblowane, są do odstąpienia zaraz. Nowy-Świat 70 mieszk. 11, 2-e piętro. 12921

Druskieniki. Do wynajęcia na lato umeblowane mieszkania, złożone z 6-ciu i 3-ch pokoi każde, z oddzielną kuchnią, ogródkiem i lodownią, za 350 i 150 rs. Wiadomość: Długa 13, m. 9. 12890

Do wynajęcia od 1 maja do 1 października dwa umeblowane pokoje z kuchnią, cena 15 rs. miesięcznie. Leopoldyna 33, mieszkania 1. 13478

Do wynajęcia dwa oddzielne letnie mieszkania, składające się każde z 4-ch pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarnia, po rs. 150, od rogatek Jerozolimskich wiorst 10. Wiadomość: Rymarska № 2, stróż wskaże. 13927

Dwa pokoje od strony słonecznej, z kuchnią i wodociągiem, za 16 rubli miesięcznie, do wynajęcia od 8 maja r. b. Wielka № 45. 13872

Duża izba, zdatna na warsztat lub skład towarów do wynajęcia od 8 lipca r. b. Wielka № 45. 13873

Krucza 5, mieszkania 5, są do wynajęcia dwa pokoje na parterze, od frontu, aż do 1 lipca. Między godziną 3-cią a 5-tą. 13761

Lokale z obszernych pokoi i sal, ogrodu, po zjeździe sędziów miasta Warszawy, w całości albo częściowo, na biura, kantory, składy towarów, przemysłowe zakłady lub inne, do wynajęcia w każdym czasie. Grzybowska № 19. 13272

Lokal z altaną po zakładzie fotograficznym, oraz trzy pokoje w oficynie, do wynajęcia każdego czasu. Miodowa № 6. 13209

Letnie mieszkania pod Warszawą, w pałacu po 4 duże pokoje z kuchnią i werendą. Wiadomość: Ciepła 6. 13583

Letnie mieszkanie w Jabłonnie do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Miłej № 20, mieszkania № 8. 13631

Letnie mieszkanie do wynajęcia w lasach Czarna Struga, za Markami, szosa Radzymińska. Wiadomość u miejscowego leśniczego. 13348

Letnie mieszkanie 150 rubli za lato, dom murowany o 5-u pokojach, z urządzeniem hydropatycznem metody Kneippa, 5 wiorst od Nowo-Radomska. Bliższa wiadomość: Smolna 23, u adwokata Siemiradzkiego. 12950

Letnie mieszkanie do wynajęcia. Wiadomość: Smolna № 9, zarząd domu. 13280

Letnie mieszkania ze wszelkiemi wygodami na Czaplowiźnie, 5 wiorst za rogatkami Moskiewskiemi (Grochow.) do wynajęcia. Komunikacja może być końmi. Wiadomość w kantorze Pechkranza, Chłodna № 48, lub też na miejscu, w dni świąteczne. 13918

Letnie mieszkania doktora Koralkiewicza, blizko stacji Wołomin kolei Petersburskiej. Las sosnowy, kąpiel rzeczna, pomoc lekarska. 12727

Lokal: 5 pokojów, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, 2 balkony na ogród, jest do wynajęcia w każdym czasie za rogatką Mokotowską, tuż przy remizie tramwajowej. Urządzenie wykwintne. Cena przystępna. Wiadomość: Nowy-Świat № 54, m. 3. 13987

Letnie mieszkanie w Miłośnie, na kolonji Zwir, w suchej miejscowości, w domu murowanym. Wiadomość w składzie towarów łokciowych i waty. Podwale 7, lub Nowy-Świat 62, w fabryce waty. 13799

Letnich mieszkań za wszystkiemi rogatkami i na wszystkich stacjach udziela bezpłatnie adresy kaucjonowane biuro komisowe Łuczyńskiego, Włodzimierska 8. 13992

Lokal frontowy, na 3-m piętrze, złożony z 8-u pokojów, łazienki, kuchni i z wszelkiemi wygodami do wynajęcia od św. Jana r. b. Nowo-Senatorska 8. 13993

Letnie mieszkania: po dwa i trzy pokoje z kuchnią, trzy wiorsty od Pruszkowa. Bliższa wiadomość u W-go Browicza, Miodowa 1, mieszkania 7. 13 45

Letnie mieszkania w Marysinku, przy stacji Poraj dr. żel. W.-W. Wiadomość na miejscu, adresować dla „Marysinka w Poraju." 13490

Letnie mieszkanie we dworze wiejskim, z całem utrzymaniem. Wiadomość: Wiejska 11, stróż wskaże. 13571

Letnie mieszkanie wynajmuje pałacyk, w pięknym ogrodzie, blizko lasu położony, od Brwinowa półtorej wiorsty—może się pomieścić kilka rodzin. Wiadomość. Nowy-Świat № 29, stróż wskaże. 1 894

Letnie mieszkania, ładne, suche, większe, mniejsze, z werendami, w dużym ogrodzie w Mokotowie obok Lijewskiego № 101; tamże do sprzedania posesja, dwa domy, jeden piętrowy. 13884

Lokale od 1 lipca: na Smolnej-Wysokiej № 22, parterowy 7 pokoi za 700 rs.; na Hożej № 21, drugie piętro 5 pokoi, za 600 i 3 za 300 rs. 13876

Marjensztadt 20, od św. Jana 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, zlew wodociąg, pierwsze piętro, front, za rs. 420 rocznie. 13875

Młody, inteligentny człowiek, poszukuje wspólnika na mieszkanie. Wiadomość: Złota 26, m. 8. 14042

Nowogrodzka 21, od lipca 6, 5, 4 i po 3 pokoje z przedpokojami, kuchniami, zlewami i wodociągiem. 13426

Na pensje chodząca panienka, znajdzie wraz z rodzicielską opieką, możliwie nizką opłatą mieszkanie z życiem. Elektoralna № 20, mieszkania 13. 13751

Nowy-Świat 1, do wynajęcia od 1 lipca, na pierwszem piętrze, od frontu, salon o trzech oknach, 5 dużych pokoi, przedpokój obszerny i kuchnia z wodociągiem, zlewem, dom skanalizowany. Wiadomość na miejscu, u rządcy, lub właściciela domu Lothe, Muranowska № 42. 13863

Od 1-go lipca r. b. do wynajęcia: 1) apartament z komfortem urządzony, składający się z 9-u dużych pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki i wszelkich innych wygód—zajmowany niegdyś przez Władysława Kronenberga; 2) 5 pokoi, przedpokój i kuchnia, na parterze. Wiadomość: Złota 58, m. 5. 13405

Od 8-go lipca r. b. w świeżo postawionym domu, przy ulicy Chmielnej № 29, są do wynajęcia: 1) różne rokale, z komfortem wykończone, po 5 i 6 pokoi; 2) różne sklepy, z mieszkaniami i 3) całe trzecie piętro, złożone z pojedyńczych pokoi, na wspólnym i widnym korytarzu, z kuchnią i waterklozetem—i mogące doskonale być obrócone na przedsiębierstwo pokoi umeblowanych. Wiadomość na miejscu. 13230

Od lipca 5, 6 pokojów, z wszelkiemi wygodami, dom za Nowo-Zielną, Zielna 41. 13102

Od lipca 3 ładne pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg i ogródek. Nowolipie № 41. 13972

Pokój z balkonem, porządnie, wygodnie umeblowany, z pościelą lub bez, do wynajęcia od 1 maja r. b. Ulica Ogrodowa № 5, m. 7, stróż wskaże. 13619

Przy inteligentnej rodzinie pokój z fortepianem i całodziennym utrzymaniem.—Wspólna 33, mieszk. 16. 13029

Pokoje pojedyńcze, na 1-m piętrze, od frontu, do wynajęcia. Usługa na miejscu. Marszałkowska 114, róg Złotej. 755r

Przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1 lipca r. b. trzy lokale, w domu frontowym, na 2-m piętrze: 8 pokojów, przedpokój, garderóbka i dwa pokoje na facjacie, kuchnia, piwnica, drwalka, wodociąg i zlew i w oficynach dwa lokale po 2 pokoje, przedpokoje i kuchnie, z wodociągami i zlewami. 13731

Pokój porządnie umeblowany, samowar, usługa. Zielna 23, m. 7. 13889

Potrzebne są cztery lub pięć pokoi, przedpokój, kuchnia i t. d. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. sig. „2 B." 13923

Pokój z oddzielnem wejściem, do wynajęcia zaraz dla kawalera lub przyzwoitej kobiety. Karmelicka 14, wiadomość mieszk. № 4. 13946

Pokoje umeblowane, pojedyńcze, tanio do wynajęcia. Świętokrzyzka 8—6. 13960

Pokój oddzielny, umeblowany, usługa, do wynajęcia. Kotzebue 2, mieszkania 12. 13896

Pokój jeden lub dwa, w ogrodzie, z kuchnią lub ze stołem. Mogą być umeblowane. Marszałkowska № 21, w ogrodzie. 13943

Pokój umeblowany, do najęcia dla przyzwoitej osoby. Żórawia 31, m. 1. 13955

Pokój frontowy, ładnie umeblowany, tanio do wynajęcia, wejście paradne. Krucza 35—8. 13978

Pokój o dwóch oknach, 10 rub. miesięcznie. Senatorska 27—22. 13701

Sześć pokojów, z widokiem na ogrody, do wynajęcia od 1 lipca. Smolna 11. 13281

Siedem pokoi, balkon, pierwsze piętro, front, od 1 lipca. Świętokrzyzka 29, wprost Jasnej. 12257

Salon 18 do 20-tu łokci długości, 10 do 12-tu łokci szerokości i mieszkania średnie, w cichem miejscu potrzebne. Oferty p. Henrykowi Pufal, ulica Chłodna № 12, mieszkania № 5. 13381

Sklep przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., za rs. 600 rocznie. 13749

Sklep z oknem wystawowem, urządzeniem gazowem, z dużym pokojem, piwnicami, oraz ogródek oparkaniony, przytem i kuchnia i może być parę piwnic i małe mieszkanka oraz i większe każdej chwili do wynajęcia. Tamże wozownia na skład i piwnica z wodociągiem i zlewem, ocementowana. Wiadomość: Miodowa 18, dom W-go Kronenberga. 13877

Sklep obszerny z oknem, oraz 2 pokoje, przedpokój i kuchnia do wynajęcia od 1-go lipca r. b., do tego może być dodany duży skład w podwórzu. Wiadomość Chmielna № 60, wprost komory. 13914

Umeblowane 4 pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Szpitalna 10, m. 11. 13926

Wozownia i stajnia do wynajęcia zaraz. Marszałkowska 55. 13479

Zaraz wspólne mieszkanie, dla spokojnej kobiety. Nowy-Świat 66, m. 10. 13895

2 lokale po 4 pokoje, z wygodami, na 1-m piętrze. Sosnowa № 9, przy Złotej—od godziny 12-ej. 13682

3 bardzo obszerne piwnice do wina, z wygodnem wejściem, do wynajęcia od św. Jana. № 16 Mazowiecka. 1134r

6 pokoi, wygody, rs. 860. Widok 9, dom hr. Ronikiera. 1215r

Doniesienia rozmaite.

Adres: Zbigniew Radziszewski, korektor i stroiciel fortepianów i pianin z fabryki Kralla et Seidlera przyjmuje reparacje i strojenia, również przyjmuje wyjazd do miast i na prowincję. Elektoralna № 20, w Warszawie. 13080

A) Massażysta T. Rzempołuch. Ulica Marszałkowska № 83. 12897

A) Massażystka Marja Kowalska zatwierdzona przez urząd lekarski, massuje specjalnie dzieci i kobiety. Krakowskie-Przedmieście. № 17, m. 6. 9490

A. Piorę chemicznym sposobem materje, kretony, firanki, w ogóle wszystko co w zakres tualety damskiej wchodzi, tanio i prędko. Furmańska 10, m. 71. 13921

Akuszerka b. starsza instytutu położniczego przyjmuje panie na słabość, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli, radzi w zakresie swej specjalności, dla niezamożnych ustępstwo. Chmielna 19, pierwsze piętro, mieszk. 2. 13933

Dowód za № 92332 warsz. akc. tow. pożycz. przy placu Wareckim № 2, zaginął. 1221r

Dowód za № 106819 warszawskiego towarzystwa akcyjnego pożycz. przy placu Wareckim № 2 zagubiono. Ostrzeżenie zrobione. 13871

Fortepian do wynajęcia na godziny. Złota № 24, m. 7. 13981

Mamki! Biuro kancjonowane rekomendacji mamek, posiada wybór zdrowych, wiejskich mamek. Hoża 11. 11457

Można egzercytować się, rs. 2 miesięcznie. Jasna № 10, m. 5. 13902

Najtańsza prywatna pracownia sukien i okryć damskich, przyjmuje suknie, okrycia angielskie, żakiety sortie de bal i dolmaniki, żurnale najświeższe paryzkie, krój Worth'a, wykonywam elegancko i prędko, z czem polecam się Sz. Paniom, nadmieniając, iż roboty wykonywane są w mojej pracowni przez specjalnych krawców, ceny niepraktykowanie nizkie. Ulica Podwale № 46, mieszkania 18. Antonina. 13671

Nagrody rs. 3. Zginął piesek brązowy, z białemi łapkami, na ulicach: Bednarskiej lub Sowiej, wabiący się „Delfin." Uprasza się o odprowadzenie na Bednarską № 19, do dystrybucji. 13986

Nagrody rs. 5. Dnia 27 kwietnia zgubiono na ulicy Nowolipki kolczyk złoty. Znalazca zechce złożyć u właściciela domu № 56 Nowolipki. 13879

Nagrody rubli sześć wypłaci się za odprowadzenie na Chmielną pod № 48, mieszkania 15, psa wyżła, maści czarnej. 13916

Ogrodnik specjalista przesadza kwiaty i przyjmuje na kurację, ubiera ogródki i balkony, robi bukiety i wieńce. Ulica Chłodna № 20. 12494

Obiady smaczne i zdrowe. Złota 24, mieszkania 39. 13824

Obiady potrzebne dla mężczyzny zaraz. Okolica Leszna, Elektoralnej, Bielańskiej, Długiej. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. „Lucjan 712." 13912

Obiady prywatne, smaczne i obfite, tylko na maśle. Szpitalna 4—9. 13970

Obiady prywatne, Złota 25, mieszkania 16, od 1-ej do 5-ej. 13982

Przy pracowni mojej wyuczam kroju sukien i okryć damskich w sześciu tygodniach, za rs. 15. Żórawia 9, m. 23. 13466

Pracownia sukien, Elektoralna № 20, m. 18. Przyjmuje suknie do roboty oraz udziela kroju systemem francuzkim, rubli sr. 6. za kurs. 13574

Pracownia L. Rivière, Nowy-Świat 12, przyjmuje wszelkie roboty w zakresie konfekcji damskich. Elegancki krój, gustowne i wytworne wykończenie. 13554

Róże sztamowe są do nabycia, w odmianach hodowane w wazonach i dla tego w każdej porze mogą być przesadzone do rabat i klombów.—Ulica Rozbrat, róg Górnej № 1, ogrodnik K. Górecki. 13700

Szlifiernia wszelkich metali i żelaza przy fabryce W-nych Norblin i S-ka, ulica Żelazna № 51, przyjmuje wszelkie wyroby bronzownicze, mosiężnicze, blacharskie i ślusarskie do szlifowania i polerowania, z zapewnieniem akuratnej i śpiesznej roboty, po cenach bardzo umiarkowanych. Szlifierz E. Golędzinowski. Wiadomość u szwajcara. 13632

Tapicer bez zajęcia przyjmuje roboty meblowe, bardzo tanio. Wilcza 22. 13997

W przejściu z Elektoralnej na Stare-Miasto zgubiono portmonetkę zawierającą notatki, bilet kolejowy i około 20-tu rs. Uczciwy posiadacz zechce złożyć: Bielańska 6, m. 15, za sowitą nagrodą. Zastrzeżenie co do biletu zrobiono. 14013

Wykwalifikowana modystka, wyucza strojów, dobrze, prędko, za przystępną cenę. Opłata miesięczna. Wiadomość do południa, Chmielna 63—21. 13807

W dniu 28 kwietnia jadąc tramwajem przez Marszałkowską zgubiono portmonetkę z kwitem lombardu № 43986. Znalazca zechce zgubę odesłać na ulicę Nowogrodzką № 27, mieszkania 22. 13774

Wczoraj, d. 27 Kwietnia, wychodząc z wieczoru Towarzystwa Muzycznego, zgubiłem pugilares duży, czarny, z papierami bardzo ważnemi dla mnie, a nie przedstawiającemi wartości dla osób innych i kilkudziesięciu rublami gotówki.—Łaskawy znalazca raczy zatrzymać sobie gotówkę, a papiery odesłać natychmiast pod adresem wskazanym na kopertach listów znajdujących się w pugilaresie. 13709

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszewskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 12780

✖✖) Fabryczny Skład Dywanów Z. Kiltynowicza, ul. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej, poleca po cenach najniższych. 1052r

✖✖) Dywany strzyżone, przerabiane wojłokowe krajowe i zagraniczne. 1052r

✖✖) Serwety po 90 kop. 1.50, 1,75, do najwykwintniejszych. 1052r

✖✖) Firanki odpasowane i na łokcie, po cenach fabrycznych. 1052r

✖✖) Portjery od 4 rs. do 40 za parę. 1052r

✖✖) Chodniki jutowe od 10 kop. Kokosowe po cenach wyjątkowo nizkich. Wielki wybór dywanowych, sznurowych, wełnianych i manillowych. 1052r

✖✖) Najtańsze obicia meblowe! Kretony od 18, krepy od 28 kop., juty od 38, wełny od 90 kop. 1052r

✖✖) Utrechty gniecione i gładkie w najlepszych gatunkach. 1052r

✖✖) Wyprzedaż kanauzów i atłasów za pół ceny kosztu. 1052r

✖✖) Wielki wybór towarów wysortowanych o 40% taniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16. 1052r

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 18 (30) Апрѣля 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).